Nr 89. Kraków, Wtorek 18 [illegible]ietnia 1905. Rok XXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa**: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Płohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów). I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. **Układ** tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Czyhają na reakcyę.

Wypadki w Rosyi i Królestwie Polskiem, utrzymujące opinię społeczeństwa polskiego w gorączkowem naprężeniu, odwracają poniekąd jego uwagę od drugiego terenu walki narodowej, od zaboru pruskiego. Przyczynia się do tego w niemałej mierze także fakt, że walka na tym terenie nie wykazuje w roku obecnym ważniejszych nowych momentów. Toczy się ona tam dalej w sposób dotychczasowy, rząd pruski posługuje się w niej dawniej już praktykowanemi środkami i sposobami. Po raz pierwszy zaś od dłuższego szeregu lat zimowa sesya Sejmu pruskiego nie przyniosła nam nowej ustawy antipolskiej. Nawet zapowiedziane już kilkakrotnie i ogólnie spodziewane przedłożenie, dotyczące wykluczenia języka polskiego z obrad na publicznych zgromadzeniach i w stowarzyszeniach, odroczono — rzekomo do następnej sesyi. Miał to być jeden z głównych atutów antipolskich rządu i hakaty, po którym dużo sobie obiecywano, a który rzeczywiście byłby ukoronował całe antipolskie prawodawstwo nową krzywdą, niemal bezprzykładną w dziejach państw i narodów cywilizowanych. — Prasa półurzędowa i hakatystyczna tłomaczy to odroczenie nagłą śmiercią autora i głównego propagatora zapowiedzianej ustawy, ministra spraw wewnętrznych Hammersteina, lecz trudno dać temu wiarę. Bar. Hammerstein umarł przecież dopiero w czwartym miesiącu sesyi tegorocznej — i mógł był jeszcze za życia wnieść rzekome przedłożenie w Sejmie. Jeżeli zaś jest już gotowe, także jego następca każdej chwili może to uczynić. Wzgląd na opinię świata cywilizowanego nie powstrzymuje, jak wiadomo, rządu pruskiego od najdzikszego i najbardziej barbarzyńskiego znęcania się nad słabszymi. Zdaje się więc, że inne w tym wypadku zadecydowały względy, — przypuszczać zaś można, że niemałą rolę odegrały w tej sprawie wypadki w Rosyi.

Mimo wszelkich butnych oświadczeń ministrów pruskich, że w swej polityce antipolskiej niczem się nie krępują, faktem jest, że w Berlinie z niepokojem śledzą rozwój walki o konstytucyę w Rosyi, a przedewszystkiem akcyę, dotyczącą ludności polskiej. W berlińskich kołach parlamentarnych przypuszczają też na seryo, że z akcyą tą miała związek świeża — rzekomo tylko familijna wizyta brata cesarza Wilhelma, księcia Henryka w Carskiem Siole. Nie ulega wątpliwości, że ulgi, przyznane Polakom w zaborze rosyjskim, byłyby dla rządu niemieckiego faktem bardzo niepożądanym, a także że czułby się niemi skrępowanym w dalszej swej antipolskiej działalności. Rozmaite objawy przemawiają za tem, że ministrowie pruscy z gorączkową niecierpliwością oczekują ostatecznego zwycięstwa reakcyi w Petersburgu, a także, że aż do tej chwili odkładają dalsze swoje antipolskie projekty, których podobno kilka jest już zupełnie przygotowanych.

O ile atoli wykonanie tych projektów doznało zwłoki, o tyle walka dotychczasowemi środkami nie ustaje ani na chwilę, przeciwnie, przybiera charakter coraz złośliwszy, coraz okrutniejszy. Wypadki prześladowania polskich stowarzyszeń i zebrań, bojkotowania polskiego handlu i przemysłu, znęcania się nad młodzieżą polską, gnębienia polskiej prasy mnożą się coraz bardziej. Zdawaćby się mogło, iż rząd pruski pragnąłby tem powetować chwilowe powstrzymanie nowych ustaw i środków. Jedyną wobec tego pociechą jest, że ten sposób walki, jak się okazuje, nie odnosi spodziewanego w Berlinie skutku. Społeczeństwo polskie w zaborze pruskim mimo to żyje i rozwija się pomyślnie tak, że żywić można nadzieję, iż także dalsze ciosy przetrwać zdoła zwycięsko.

Wiec adwokatów w Petersburgu.

(Koresp. „N. Reformy“).

Petersburg, 14 kwietnia.

Wiec adwokatów, urządzony w Petersburgu celem połączenia wszystkich oddzielnych grup rosyjskich w jedną całość wszechrosyjskiego „Związku adwokatów“ stanowi tylko jedno z ogniw w wielkim łańcuchu organizacyi polityczno-społecznej wszystkich stanów, zawodów, gotujących się w Rosyi do ostatecznej walki z autokracyą carską i czynowniczą. — Zbliżenie łatwe na wspólnej wszystkim „obrońcom“ uciśnionych podstawie: ludzkości i prawa, na wspólnej podstawie walki z przemocą, gwałtem i nadużyciem władzy. Organizacya taka dokonać się mogła przy udziale wszystkich adwokatów z całego państwa, ich wszystkich stowarzyszeń i związków.

Do Królestwa wysłano z Petersburga specyalnego delegata, celem zaproszenia adwokatów polskich na zjazd. Był nim adwokat Behrman z Petersburga, który bawił w Warszawie niedawno.

Porozumienie z polską palestrą nie poszło od razu gładko. Na kilku przedwstępnych zebraniach w Warszawie głosy ważyły się pół na pół. Narodowcy-abstynenci ani chcieli słyszeć o jakimkolwiek związku z palestrą rosyjską. Obradowano w mniejszych kółkach gdzie myśl udziału znajdowała zwolenników. Przeniesiona na większe zebranie 150 przeszło adwokatów, przyoblekła się w ciało wybranej delegacyi z ośmiu adwokatów warszawskich i czterech prowincyonalnych, którym zebranie dało zarazem specyalne instrukcye postępowania, zawarte w czterech następujących punktach:

1) Adwokatura polska stanowi odrębną całość i wskutek tego do składu projektowago, wszechrosyjskiego związku adwokatury, wejść nie może; może atoli, w razie potrzeby, mieć stosunki z rosyjską adwokaturą na zasadzie równych praw.

2) Królestwu Polskiemu, należy się pełna, wewnętrzna, prawno-administracyjna autonomia, oparta na powszechnem, równem, tajnem głosowaniu wszystkich obywateli Królestwa Polskiego.

3) Przedstawiciele wyrażają sympatyę dla rosyjskiego, oswobodzicielskiego konstytucyjnego ruchu.

4) Przedstawiciele przyjmą udział w pracach zjazdu, pod warunkiem uznania konieczności nadania autonomii Królestwu Polskiemu.

Z tak ścisłym mandatem zjawili się nasi przedstawiciele w Petersburgu w sali „Ekonomiczeskawo Obszczestwa“ przywitani u wejścia oklaskami, co nie przeszkodziło im natychmiast u prezesa Rodiczewa wylegitymować się z ograniczonego pełnomocnictwa. Co prawda, nie wiele było targów. Mimo, że kwestye narodowościowe miały być omawiane na ostatku, prezes zręcznie postawił sprawę polskiej autonomii odrazu i uzyskał powszechną aprobatę, poczem delegaci nasi już brali udział w obradach 183 delegatów Rosyan, Gruzinów, Tatarów, Ormian (prócz Sybiraków).

Honorowymi prezesami wybrano Turczanina i Kalmanowicza.

Rodiczew, przedstawiając Polaków, rzekł: „Patrzcie panowie, oto są ci, co stawali zawsze pierwsi, gdzie była walka o wolność. Daj Boże, abyśmy mogli pierwsi wynagrodzić im te krzywdy, jakie ich spotykają we spólnem pożyciu państwowem“. Długotrwałe oklaski towarzyszyły tej mowie, jak i następnej adwokata Papieskiego, zakończonej myślą, dla której w obu językach jedno słowo: „swoboda“.

W tej chwili usłyszano głosy „policya“.

— „A tak im w szeju“ — zahuczały odgłosy.

Powstało małe zamieszanie, opanowane przez prezesa, który oburzył się, dowiedziawszy się, iż czterech adwokatów pojechało do ministra, aby protestować. Postanowiono telefonicznie ich cofnąć, gdyż z takim rządem nie chcą zebrani wchodzić nigdy już w żadne układy.

Narady przerwano i przeniesiono je do jednego z mieszkań prywatnych. Wnioski polskie odczytał adw. Konic. Po dyskusyi zabierali głos: Rosenblum, Lednicki i Kalmanowicz, a gdy pierwszy wszedł na tory spraw żydowskich, Rodiczew zręcznie przeprowadził uchwałę, aby jednogłośnie przyjęto wszystkie żądania Polaków.

W tym momencie weszli na salę: policmajster i prystaw z grzeczną, nawet uniżoną prośbą, aby zamknąć zjazd. Rodiczew czyni to, a chociaż tylko pozornie, gdyż zarazem obwieszcza, iż wszyscy zbiorą się jutro o godzinie 9 pod adresem, który później będzie im doręczony, słychać w sali okrzyki oburzenia, nawet zarzuty „Judasz“, zaś na widok zrzucającego ponownie paltot jednego z polskich adwokatów, zabrzmiał głos: „Wot, Palaki mołodcy, oni uczą nas, jak wytrwać“. Mimo to, wszyscy wyszli wreszcie, aby się zebrać wieczorem w mieszkaniu Winawera pod przewodnictwem Tielenkowa z Moskwy. Dyskusya tutaj była bezładna. Koło godziny 2 znowu i tu wkracza policya z żądaniem spisu obecnych i ich adresów. Przewodniczący odrzekł, że za to właśnie policya jest płacona, aby wiedziała o adresach wszystkich! Z cierpliwie czekającą policyą załatwiono się wcześnie.

Nazajutrz, t. j. we wtorek, rozpoczęły się obrady o godz. 11 rano znowu w innem mieszkaniu (Kawasowej) i toczyły się porządnie naprzód o sprawach związku, potem o organizacyi, o środkach do walki z samodzierżawiem, z czynownictwem, w czem pewien adwokat z Tyflisu doszedł spokojnie aż do wniosku, aby między lud „rozdawat' orużja“, dopiero petersburski adwokat, Polak, Olszamowski, wpłynął na cofnięcie tej uchwały. Rozumie się, że i tu wieczorem wkroczyła policya z żądaniem rozejścia się.

We środę rano zebrano się znowu w innem, prywatnem mieszkaniu. Właśnie dyskusya toczyła się o sprawach narodowościowych, jako o ostatnim punkcie programu, gdy znowu wkroczyła policya z oświadczeniem, że Trepow każe zjazd zamknąć. Przeszło 100 stójkowych otoczyło dom cały. Mimo to trwały jeszcze godzinę obrady, a że szło o ostateczne rezolucye, przeto tylko po 3 minuty wolno było przemawiać. Na skargi jednego Gruzina odrzekł Kubernik w te słowa: „Tak, to zgroza; lecz nie pora nam teraz łzy ronić nad niedolą każdej narodowości. Te ich skargi, to są rany nasze, nasz skandal narodowy. „Wsie narody dołżny imiet kulturnoje samoupravlenie“.

I w tym też duchu wypadły wszystkie przyjęte rezolucye, mające na celu jak najenergiczniejsze, tajne i jawne działanie rewolucyjne, aż do chwili wywalczenia i dla narodu rosyjskiego i dla narodów bratnich, z nim związanych, należnych praw i swobód.

Zachowanie się delegacyi polskiej godne, poważne i stanowcze, choć polityczne, zyskało jej powszechne uznanie i szacunek. Nie szczędzono jej też na każdym kroku objawów gorącej sympatyi, która odezwała się również hucznie, gdy drugiego wieczora wpadła policya. Wtedy to Polacy, ponieważ musieli wyjść, będąc zaproszeni na bankiet kolegów polskich, oświadczyli, iż proszą, aby, choć nieobecnych, wpisano ich na listę obecności dla użytku policyi.

Prócz 12 z Królestwa, było jeszcze 20 adwokatów Polaków, delegowanych z palestry petersburskiej i innych krajów, czyli że liczba delegatów-Polaków wynosiła 32.

Wreszcie policya zjazd zamknęła z polecenia Trepowa. I—s.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 15 kwietnia.

(Wyjazd Maksymowicza. — Jego doradcy. — Widoki niespodzianek świątecznych. — Wychowanki szkoły rosyjskiej. — Widoki rewolucyjne. — Z listu z pod Mukdenu).

Wyjazd Maksymowicza udał się, dzięki nadzwyczajnym środkom ostrożności wojskowo-policyjno-żandarmskim na całej długiej drodze od zamku aż do dworca petersburskiego. Aparat był niemal taki sam, jak przy carskich podróżach: co pięć kroków żołnierz, most na Wiśle specyalnie wojskiem obsadzony, dworzec kolejowy przez wojsko zamknięty, na całej drodze gęste patrole kozackie i dwie sotnie kozaków, żandarmerya piesza, konna i setki policyi, agentów śledczych i detektywów, wreszcie watacha czerkiesów, otaczająca pędzący powóz, w którym siedział wystraszony generał Maksymowicz i odprowadzająca go mężnie na dworzec jego małżonka.

Bez przeszkód też i punktualnie odjechał pociąg, uwożący z namiestnikiem zarazem eksperta w sprawach Królestwa, Mienkina, dotychczasowego szefa kancelaryi, a obecnie gubernatora lubelskiego. Wzmocni go na miejscu (lub osłabi) drugi ekspert i następca na stanowisko szefa kancelaryi wyznaczony, choć dotąd nie ogłoszony urzędownie. Jaczewski będzie przedstawiony Maksymowiczowi w Petersburgu w przeddzień rozpoczęcia rozpraw polskich i wróci z nim razem po ich ukończeniu, tj. w dni ośm, aby na stałe zamieszkać także w bocznych apartamentach zamku. Nominacya Jaczewskiego ogłoszoną będzie w tych dniach.

W kancelaryi gen.-gubernatorskiej spodziewane są wogóle liczne, nowe nominacye, szczególnie na stanowiskach urzędników do szczególnych poruczeń. Prezenty te świąteczne przywiezie gen. Maksymowicz z Petersburga, wraz z domniemanemi nabytkami praw, swobód i wolności, z łaski komitetu ministrów.

Czy to jajo wielkanocne będzie istotnie symbolem i zadatkiem lepszej przyszłości, czy nowego rozczarowania?

Ponfnie otrzymywane tu wieści z Petersburga zdają się przemawiać niewątpliwie za pierwszą, weselszą alternatywą. Daj Boże! Nie uprzedzajmy się, ale też nie łudźmy się zanadto i nie bądźmy łatwowierni. Dotychczas bowiem nie mamy prawie niczego, coby za tem przemawiało. O tym naszym braku wiary wie już w Petersburgu też rząd stary jak i wykluwający się nowy, co zaznaczono i z naciskiem i bez zdziwienia na wiecu adwokatów. Może za zmianą systemu przemówią fatalne doświadczenia rządu z wychowankami systemu Apuchtinowskiego, rewolucyonistami typowymi tej miary, co... zabójca Sergiusza i obaj bracia Sawienkowy, jeden głowa partyi rewolucyjnej w Genewie, drugi niedawno osadzony w twierdzy Petropawłowskiej. Wszyscy trzej to wychowańcy warszawskiego I-go rosyjskiego najbardziej „błagonadjożnoj mużskoj gimnazyi“. Dyrekcya swego czasu przy wyjściu z murów szkolnych dała im najpiękniejsze świadectwa i poleciła ich jako kandydatów do stypendyów rządowych. Sawienkowy, to synowie warszawskiego sędziego pokoju X cyrkułu, zaprawionego jeszcze w czasie powstania na skazywaniu buntowszczyków. I oto „die Fluch der bösen That die fortzeugend immer böses muss gebahren“. Dziś to ojciec dwu największych rewolucyonistów, a i córki rewolucyonistki również!

A tymczasem cała zaciekłość rządu zwraca się nie przeciw tamtym Walenrodom, lecz przeciw naszym studentom, żądnym nauki i tylko nauki w języku polskim! Resztki ich, pozostałe w Warszawie, obradowały wczoraj nad położeniem. Oczywiście policya temu wreszcie przeszkodziła.

Na szczęście dalsza ewolucya stosunków u nas coraz bardziej zależną się staje nie tyle od widzimi się rządu autokratycznego, ile od postawy nieubłaganego jego wroga: partyi rewolucyjnej w cesarstwie. Ta podobnie, jak na wiecu adwokatów, organizuje i wypowiada się coraz głośniej, coraz silniej, w duchu konstytucyi najszerszej i autonomii narodów. Geneza tego ruchu ma charakter socyalny. Objął on już w cesarstwie wszystkie stany i zawody, od robotników począwszy, na właścicielach ziemskich skończywszy. Po wyczerpaniu organizacyjnych zjazdów przyjdzie kolej na zapowiedziany już w dniu 8 maja w Moskwie zjazd działaczów ziemskich z wszystkich gubernij, zwołany przez partyę ziemską, z ks. Trubeckim na czele.

Zebranie to przeznaczone jest do odegrania wielkiej roli historycznej, spełni ją niezawodnie, i jeśli do tego czasu nie będzie nadaną konstytucya, ogłosi się sam konstytuantą w reprezentowanych przez siebie wszystkich ziemiach rosyjskich. O tej alternatywie rząd wie doskonale i albo ją uprzedzi ogłoszenie konstytucyi, albo znajdzie się wobec najstraszliwszej rewolucyi, której hasłem na całym obszarze państwa rosyjskiego będzie „precz z caratem“.

Na zakończenie wyjątek z listu nadeszłego z Nikolska ussuryjskiego tuż po klęsce mukdeńskiej:

...„Pojęcia nie masz o popłochu pod Mukdenem. Droga kolejowa tak zatarasowana była pociągami sanitarnemi, że przez kilka dni nie mieliśmy wcale poczty europejskiej. Prawdopodobnie, gdy ten list mój otrzymasz, będziemy już zupełnie odcięci od Europy, gdyż Japończycy, zająwszy Charbin i blokując Władywostok, pozostawiliby tylko na czas jakiś wolną drogę przez Amur, która wystarczyć nie może.

„Wśród wojskowych, oficerów i straszyzny upadek ducha szalony, brak wszelkiej wiary w dowódców, kradzieże, osobiste sprawy i poniewierka dobrem ogólnem dla prywaty — na każdym kroku.

„Niezmiernie żałuję, że piszę do dzienników warszawskich, a nie do „Nowej Reformy“. Możnaby pisać rzeczy wspaniałe, jako faktyczny obraz, do czego doprowadza bezmyślny absolutyzm, biurokracya i niewolnicze upodlenie!...“ *Grot.*

Łódź, 16 kwietnia.

(Tajemny pogrzeb Szatałowicza. — Dygnitarze policyi uciekają z Łodzi. — Dwa zamachy. — Wykryty zabójca. — Nastrój chwili).

Pogrzeb komisarza Szatałowicza odbył się w najwyższej tajemnicy w niespełna dobę po jego śmierci. W żałobnej ceremonii uczestniczyło zaledwie kilkanaście osób i to ze sfer podrzędnych figur policyjnych, bo koledzy zmarłego w wyższej randze uważali za stosowniejsze nie pokazywać się światu. Na pogrzebie nie mógł być również i policmajster radca stanu Chrzanowski, bo od kilku tygodni nie wychodzi wcale z domu, uważając się za bardziej bezpiecznego pośród czterech ścian dobrze strzeżonego mieszkania.

Od półtora miesiąca nie pokazuje się też światu komisarz IV cyrkułu Gojżewskij, po dokonaniu na niego nieszkodliwego zamachu udając chorego. W tych dniach złożył nawet prośbę o udzielenie mu dymisyi. Naczelnik tajnej policyi w Łodzi, Kowalik, wymyślił sobie inny sposób ucieczki z miasta i pod pozorem pilnych studyów antropometrycznych przed kilkoma dniami wyjechał za granicę. Obraz ustępowania z placu naszych dygnitarzy policyjnych byłby jednak niezupełnym, gdybyśmy pominęli nagły wyjazd komisarza I cyrkułu Patkowskiego, który po otrzymaniu wyroku śmierci od komitetu bojowego, wpadł w stan „zdenerwowania“ i udaje się do zacisznych dóbr swoich w głębi kraju. Tak więc dziś, kiedy upadający caryzm najbardziej potrzebuje usług wiernych czynowników swoich, niewdzięczni oblubieńcy karyery rzucają wszystko i mosty palą za całą swoją działalnością. Strach ma wielkie oczy, to trudno, a wartość życia cenią ludzie więcej nad order i zasługę.

W dniu onegdajszym i wczoraj mieliśmy znów dwa zamachy rewolwerowe. Strzały do rewirowego Borochowskiego, idącego szosą Rokicińską, okazały się niezbyt celnemi, a przy pomocy patrolu wojskowego zdołano nawet ująć dwóch sprawców zamachu; są to: Antoni Kaczmarek i Władysław Grudziński. — Natomiast dokonany wczoraj zamach na stójkowego Jakóba Gajdowicza (Polaka), mającego swój posterunek w najruchliwszym punkcie miasta, na rogu ulicy Piotrkowskiej i Dzielnej, okazał się bardzo skutecznym. Stójkowy ten był znienawidzony przez robotników za energiczną akcyę w czasie rozruchów lutowych zemsta była więc postanowiona od dawna. Gajdowicz otrzymał ciężką ranę pod sercem. Sprawca został ujęty. Jest nim 19-letni rzemieślnik — żyd. Przechodzący podówczas oficerowie strzelali do uciekającego, dogonił go jakiś tajny agent, a żołnierze odprowadzili do policyi. Na aresztowanym pastwiono się w cyrkule, ale mimo to odmawia on wszelkich wyjaśnień. Czeka go sąd wojenny.

Podana przez Agencyę rosyjską wiadomość, jakoby miano świeżo odkryć nowego istotnego zabójcę Szatałowicza, jest nieprawdziwą. Sprawca zmarł odrazu w szpitalu, nie wiedziano tylko jego nazwiska. Do ciała nikt się nie zgłosił. Na cmentarzu urządzono przecież zasadzkę i kiedy żona zmarłego przyszła odwiedzić grób swego męża, pojmano ją odrazu i uwięziono. Wyjaśnień jednak żadnych nie otrzymano. Uwięziona przyznała jedynie, iż mąż jej był szwagrem zabitego chorążego Książka i pałał żądzą pomszczenia się na komisarzu.

Wznowiony w Łodzi strejk w kilku fabrykach nie rozszerza się dalej. Naogół biorąc, w mieście spokój, choć wiele osób wyjeżdża z Łodzi, zwłaszcza z obawy przed wypadkami Wielkiej Nocy. *Non idem.*

Po 13 miesiącach wojny.

Na zgromadzeniu ekonomistów rosyjskich w Petersburgu silne wrażenie i ożywioną dyskusyę wywołał referat Radziego na temat „Stan finansów w Rosyi po 13 miesiącach wojny“. Referat oparty był na szerszej podstawie, niż wskazywał tytuł, tak, że jeden z obecnych słusznie zauważył, że mógłby być równie dobrze zatytułowany: „Charakterystyka Rosyi i polityka ministerstwa skarbu w ciągu ostatnich 25 lat“.

Referent rozpoczął od ostrej, pogłębionej krytyki budżetu państwowego, całej finansowej i ekonomicznej gospodarki Rosyi w ciągu ostatnich 15 lat, wykazując, że polityka ta miała na celu wyłącznie powiększenie dochodów państwa i to w czysto mechanicznem, cyfrowem pojmowaniu tego zadania.

Były minister Bunge, rozumiejący interesy ludności płacącej podatki, brał za podstawę dobrobytu państwa — ogólny dobrobyt ludności i w tym celu, widząc przykre położenie włościan około roku 1884—1886, zmniejszył podatki. Historya zaznaczy kiedyś dobroczynny wpływ tego ministra — powiada p. Radzieg — ale bezlitośnie się obejdzie z takim Wiszniegradzkim, który wyśrubował zdolność podatkową ludu do niemożliwych granic i — na papierze — osiągnął świetny stan finansów Rosyi przez równoczesne zupełne zubożenie ludności wiejskiej.

Podatki pośrednie oddawna już przewyższają siłę konsumcyjną ludności i dlatego powinny być stanowczo zmniejszone. Podatki te, według zdania referenta, wzrastały w Rosyi ze zdumiewającą szybkością:: w 1867 r. wynosiły ogółem 192 miliony rubli, po czterech latach, w r. 1871, doszły już do 247 milionów; w r. 1881 — do 330 milionów, w 1900 — do 658 milionów, a w obecnym 1900 r. oblicza się na sumę 758,250.000 rubli. Zestawiając sumę podatków pośrednich i bezpośrednich z liczbą ludności, otrzymamy rezultat, że w r. 1871 wynosiły one po 3 ruble na głowę, w 1886 po 3 rs. 50 kop., a obecnie wynoszą po 6 rubli na głowę. Wobec małej wytwórczości włościan podatki te są stanowczo za wysokie i przyczyniają się do ruiny materyalnego stanu włościańskiego. Według obrachunku bałaszewskiego ziemstwa, dochody włościan na rodzinę wynoszą przeciętnie rocznie 114 rs. 35 kop., z czego wypada na osobę 18 rubli 15 kop.; podatki zaś wynoszą ogółem 9 rubli 24 kop. na głowę; tym sposobem na zaspokojenie wszystkich swoich potrzeb włościanin na osobę posiada tylko 8 rubli 91 kop. rocznie na głowę.

P. Radzieg podnosi dalej, że przed rozpoczęciem wojny skarb państwa posiadał znaczną sumę tak zwanej wolnej gotówki, mianowicie 157 milionów rubli. Cała ta kwota wydana już została na potrzeby wojny, a prócz tego na tesame potrzeby zaciągnięto cztery pożyczki; na tensam cel również przeznaczoną jest ostatnia 5-procentowa pożyczka wewnętrzna. Pierwszy rok wojny kosztował Rosyę 620 milionów rubli, drugi wymagać będzie znacznie większych wydatków. Dzisiaj ogólna suma wydatków na cele wojenne przewyższa miliard rubli. Skąd wziąść dalsze środki? — pyta p. Radzieg. — Z pożyczek — brzmi odpowiedź, lecz państwo obciążone jest długiem, wynoszącym 7 i pół miliarda rubli, który i tak jest, w stosunku do finansowej siły państwa, ogromny. Przez podwyższenie podatków? Ależ ludność jest dziś już przeciążona. Ustanowione obecnie nowe podatki od drożdży, zapałek i t. d., według informacyj ministerstwa skarbu, przynieść mają 18 milionów rubli rocznie. Suma procentów od zaciągniętych w ostatnich czasach pożyczek wynosi atoli 38 milionów rocznie, zatem to powiększenie dochodów nie wystarczy nawet na opłatę procentów od zaciągniętych teraz pożyczek. Zapas złota w Banku państwa, według p. Radziega, został znacznie uszczuplony i wynosi nie wiele więcej, niż miliard rubli. To złoto jest jednak potrzebnem na zabezpieczenie biletów kredytowych. Jeżeli się nie uda zawrzeć nowej pożyczki, Bank państwa będzie zmuszony z tych zapasów złota czerpać na opłacanie procentów. A zmniejszenie tych zapasów, przy równoczesnem wydaniu nowych biletów kredytowych, nie zabezpieczonych dostatecznie złotem, jest sprawą zbyt ryzykowną. Wywołałoby to bowiem zbyt przyspieszoną wymianę biletów kredytowych na złoto, co znów zmusiłoby ministerstwo skarbu do powstrzymania wymiany, a w konsekwencyi przyniosłoby znaczny spadek kursu wszystkich papierów i podrożenie wszelkich towarów.

Referat Radziega wywołał ożywioną dyskusyę, w której jeden z członków obliczył, że pracująca ludność w Rosyi zarabia rocznie około 8 miliardów rubli, dochód państwa zaś wynosi około 2 miliardów, przeto przez ręce rządu przechodzi 25% narodowego zarobku. W ten sposób biurokracya trzyma w swych rękach całą wytwórczą, przemysłową i handlową Rosyę, krępując jej rozwój tysiącem ograniczeń. W dyskusyi paddano krytyce całą politykę Rosyi na dalekim wschodzie i oświadczono ogromną większością głosów, że przy obecnem położeniu ekonomicznem Rosyi i przy jej stanie finansowym, **prowadzenie dalszej wojny jest narażeniem kraju na zgubę** i z tego względu hasłem ekonomistów rosyjskich powinno być „pokój i reformy“.

Streszczony powyżej referat Radziega jest doskonałym komentarzem do ogłoszonego obecnie przez rosyjską Agencyę telegraficzną sprawozdania o rzekomo pomyślnym stanie finansów rosyjskich. Urzędowe to sprawozdanie tak się przedstawia: W r. 1904 wpłynęło z dochodów zwyczajnych 2017 milionów rubli (t. j. + 37 milionów, jak preliminowano, — 14, niż w r. 1903, a + 111 milionów, niż w r. 1902). Zwyczajne dochody przenoszą wydatki zwyczajne, wynoszące 1910 milionów rubli, o 107 milionów. W „extra ordinarium“ wykazano wydatki na cele wojenne w kwocie 641 milionów, na pożyczkę kolejową 162 milionów. Na ich pokrycie użyto prócz nadwyżki 107 milionów, dochód z 5% bonów z r. 1904 w wysokości 431 milionów, inne nadzwyczajne dochody w wysokości 3 milionów i zapasy kasowe z lat dawniejszych w wysokości 381 milionów; razem 922 milionów rubli. Z początkiem r. 1905 było jeszcze wolnych zapasów 119 milionów, do czego nie wliczono dochodu 4% pożyczki.

Wiadomości z dzienników warszawskich.

Nie da się zaprzeczyć, że obecnie śruba cenzuralna w Warszawie z mniejszą pracuje gwałtownością, niż przedtem, dzięki czemu dzienniki polskie, aczkolwiek w niesłychanie oględny sposób, coraz częściej zabierają głos w bieżących, a tak piekących sprawach, a nadto ostrożnie podają wiadomości, które dotąd cenzura z ich szpalt wykluczała. — Skutkiem tego i dla nas informacye prasy warszawskiej coraz większą posiadają wartość. Jakkolwiek tedy posiadamy z Warszawy własne korespondencye, których autor z cenzurą rosyjską liczyć się nie potrzebuje, podajemy z dzienników warszawskich wiązankę wiadomości, mających, wobec sytuacyi w Królestwie Polskiem, ogólniejsze znaczenie. Oto ich najnowsza wiązanka:

Wykłady w politechnice warszawskiej uważane są tylko za przerwane do przyszłego roku szkolnego.

W związku z rozruchami strejkowemi zostawać musi wiadomość o „napadzie“ na Jana Masułę, robotnika gazowni warszawskiej. Onegdaj o godzinie 6½ z rana, gdy Masała szedł do pracy przez ulicę Dworską, ktoś znowu strzelił do niego, ale chybił; kula utkwiła w parkanie. Masuła szedł dalej, gdy o kilka kroków dalej ten sam człowiek rzucił się na niego z nożem i zadał mu dwie rany śmiertelne w okolicy serca. Rannego opatrzył felczer miejscowy, poczem na własne żądanie odwieziono go do domu. Stan zdrowia Masuły, według zdania lekarzy jest beznadziejny.

Jestto najwidoczniej spełnienie tajnego wyroku, wydanego na Masułę.

General-gubernator warszawski polecił oberpolicmajstrowi uwolnić niezwłocznie byłych greko-unitów, pozostających z rozporządzenia władzy miejscowej pod dozorem policyi w granicach miasta Warszawy, z pod tego dozoru oraz znieść ograniczenia, dotyczące ich miejsca zamieszkania.

Zarząd kolei petersburskiej wydał polecenie naczelnikowi dystansu drogowego w Warszawie aby w r. b. nie przyjmował studentów wyższych szkół specyalnych na praktykę wakacyjną. Zamiast studentów sprowadzeni być mają starsi robotnicy t. zw. „dziesiętnicy“.

Wojenny sąd okręgowy warszawski rozpoznawał 12 b. m. sprawę mieszczanina Władysława Dąbrowskiego (jest on prawdopodobnie identyczny z autorem „listu z cytadeli“, ogłoszony w „N. W. Tagbl.“, Przyp. red.“), oraz włościan Jana Szewczyka i Tomasza Zielińskiego, oddanych pod sąd wojenny na zasadzie §. 18 przepisów o ochronie wzmocnionej. Podług aktu oskarżenia, podsądni Dąbrowski, Szewczyk i Zieliński, obwinieni byli o to, że w d. 29 stycznia 1905 r., około godz. 3 po południu podczas zaburzeń ulicznych, w pobliżu dworca kaliskiego, działając w porozumieniu z dwiema niewykrytemi dotychczas osobami, zamierzyli siłą odebrać broń starszemu rewirowemu Abramowiczowi II. który pełnił wtedy swoje obowiązki służbowe przy utrzymaniu porządku w mieście. W wykonaniu tego zamiaru Zieliński pochwycił z tyłu Abramowicza za ręce, a Dąbrowski, Szewczyk i dwaj niewykryci wspólnicy odebrali rewirowemu szablę i rewolwer, przyczem Szewczyk, oderwawszy rewolwer od pasa, oddał go jednemu z nieuzbrojonych uczestników, który z rewolweru tego dał do Abramowicza wystrzał przypadkowo nieszkodliwy dla Abramowicza. Podsądnych uznano za winnych napadu na starszego rewirowego policyi warszawskiej, Abramowicza II, podczas spełniania przez niego obowiązków służbowych, dokonanego po poprzedniem porozumieniu i przy współczesnem usiłowaniu zabójstwa wymienionego dozorcy policyjnego, za co skazano ich, po pozbawieniu wszystkich praw stanu, na karę śmierci przez powieszenie. Podsądni wnieśli skargę kasacyjną.

Z Łodzi donoszą:

Towarzystwo akcyjne Niciarni Widzewskiej i fabryki Heintzla i Kunitzera w Widzewie postanowiło fabrykę zamknąć na czas nieograniczony. Obywatele przedmieść Bałuty, Żubardź i Radogoszcz zwołali zgromadzenie w sprawie bezpieczeństwa publicznego, które zagrożone jest przez ciągłe, nieustające i niezwykłe napady, rabunki i zbrodnie. Postanowili podzielić się na grupy, a w każdej grupie uczestniczyć będą: trzej właściciele domów, stróż nocny i policyant, uzbrojeni za pozwoleniem władz w rewolwery.

Z Włocławka donoszą:

Z powodu nieuczęszczania do szkoły 7-klasowej handlowej we Włocławku wydalono z górą 200 uczniów. Przy odbiorze papierów w policyi rodzice zmuszani byli podpisywać deklaracye, że synowie ich natychmiast przestaną nosić mundury szkolne. Zamiejscowym polecono wyjechać z Włocławka w ciągu trzech dni.

Z Płońska donoszą:

Areszt tutejszy posiada obecnie w murach swoich niezwykłych gości. Pomiędzy innymi przebywa w nim p. Adam Niemirowski, właściciel Ćwierska, znany literat i bibliofil (Najwidoczniej p. Niemirowski uwięziony został za akcyę za językiem polskim w gminach. Przyp. Red.).

Z Radomia donoszą:

Na daleki wschód powołani zostali ziemianie tutejsi, oficerowie rezerwy artyleryi, pp. Stanisław Mikułowski-Pomorski z Leszczkowa, Wincenty Reklewski z Mirogonowic i Zygmunt Zaborowski z Chybic.

Policmajster miasta Radomia wezwał byłych uczniów gimnazyum, aby ubierali się po cywilnemu lub zatarli wszelkie oznaki umundurowania.

Wystawa zabytków budownictwa drzewnego w Polsce.

W pałacyku hr. Czapskich otwarto urządzoną staraniem Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“ wystawę zabytków budownictwa dawnego w Polsce. Zebraniem materyałów i urządzeniem wystawy zajął się p. Jerzy Warchałowski. W pięciu salkach i klatce schodowej rozmieszczony został nadzwyczaj obfity materyał, pochodzący częściowo ze zbiorów Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“, częściowo zaś ze zbiorów Muzeum Narodowego oraz osób prywatnych. Materyał został podzielony na następujące działy: 1) chata, 2) dwór (dworek) wiejski i miejski wraz z zabudowaniami gospodarskiemi; 3) dom podsieniowy miejski, 4) kościół (cerkiew, bożnica), kapliczka, krzyż przydrożny. — W każdym dziale zachowaną została zasada etnograficzna, o ile się to dało wobec nierównej obfitości materyału. Mianowicie okazy (rysunki i fotografie) rozmieszczono grupami, zaczynając od ziemi spiskiej i Śląska austryackiego, przez Śląsk pruski, księstwo Poznańskie, Galicyę, Królestwo, Litwę i Żmudź aż na Podole, Wołyń, Ukrainę. Wszystkich okazów jest około dziewięciuset. Najobficiej przedstawia się Królestwo i Galicya, a tu oczywiście budownictwo ludowe na Podhalu. Po za Podhalem pewną całość przedstawia zbiór p. Seweryna Udzieli, dotyczący budownictwa w Sądeczyźnie, kolekcya rysunków i zdjęć p. Feliksa Turoniego, który opracował Spiż, kapliczki i krzyże żmudzkie (111 rysunków i zdjęć), zebrane przez p. Michała Brensztejna i nadesłane wraz z monografią do Akademii umiejętności, która udzieliła ich za zgodą autora na wystawę. Wśród zbiorów, będących własnością Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“, znajdujemy wiele zdjęć p. Bronisławy Kondratowiczowej (przeważnie z Królestwa), hr. Stanisława Jundziłła (z Litwy), rysunki p. Józefa Czajkowskiego (Krakowskie), p. Jerzego Warchałowskiego (ze Śląska austryackiego i gubernii lubelskiej) i p. Edmunda Perle (z różnych okolic Królestwa). Bardzo obfitym jest materyał, nadesłany przez dra Jana Zubrzyckiego (rysunki i zdjęcia z różnych okolic Galicyi), między innemi 2 oryginalne rysunki Jana Matejki (domy podsieniowe w Wiśniczu i w Muszynie), reprodukowane w swoim czasie w „Tygodniku Ilustrowanym“. Znacznym jest zbiór rysunków pp.: Maksymiliana i Stanisława Cerchów z różnych okolic kraju i pani Leonii Bierkowskiej z Suchej. — Z Warszawy nadesłano rysunki ś. p. Wojciecha Gersona, z Poznańskiego ciekawe zdjęcia jednego z najstarszych dworów polskich pp. Kosińskich w Koszutach (wiek XVII). Nadto spodziewane są jeszcze cenne materyały, a mianowicie rysunki po ś. p. prof. Zacharjewiczu, ś. p. Walerym Eljaszu Radzikowskim, tudzież zbiory architekta Obmińskiego ze Lwowa. Wystawiono też sporo wydawnictw, mających związek z budownictwem drzewnem w Polsce, jak: Teka słuchaczy politechniki lwowskiej (zdjęcia cerkwi), pod kierunkiem ś. p. prof. Jul. Zacharjewicza, album dworów Napoleona Ordy, „Budownictwo ludowe na Podhalu“, Wład. Matlakowskiego, „Sztuka ludowa w Polsce“ Kazimierza Mokłowskiego, „Encyklopedya staropolska“ i „Dolinami rzek“ Zygmunta Glogera, „Chata“ Ludwika Puszeta, „O najdawniejszych bożnicach w Polsce“ Matyasa Bersona, „Styl zakopański“ Stanisława Eljasza Radzikowskiego, roczniki „Wisły“, „Ludu“, „Materyały“ pod kierunkiem Edwarda Trojanowskiego i Jerzego Warchałowskiego (wydanie Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“), wycinki z „Kłosów“, „Wędrowca“, „Tygodnika Ilustrowanego“, „Przyjaciela Ludu“ i inne. Znaczna część wystawionego materyału pozyskaną została na własność Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“, dzięki urządzonej przed kilku miesiącami wystawie „Dworu polskiego“ w salonie Krywulta w Warszawie. Wystawa potrwa tylko do d. 15 maja b. r., kiedy będzie musiała ustąpić miejsca wystawie nowożytnych tkanin i ceramiki, urządzanej w tym samym lokalu przez dyrekcyę Muzeum Narodowego.

Kronika.

Kraków, 17 kwietnia.

Na „zapomogi narodowe“ dla studentów z Królestwa Polskiego, złożyli w dalszym ciągu w administracyi „N. Reformy“: E. Nikorowicz 30 kor., J. Biechońska 20 kor., M. C. z L. 10 kor., funkcyonaryusze zakładów dublańskich zamiast składki na wieniec dla ś. p. H. Mańkowskiego 8 kor. 40 hal., nauczycielki szkoły ludowej im. św. Salomei w Krakowie zamiast kwiatów na trumnę ś. p. B. Dłuskiego-Jabłonowskiego 7 kor.

Razem dotąd 1629 kor. 12 hal.

Komitet pomocy koleżeńskiej dla młodzieży z Królestwa przy Czytelni dla kobiet zebrał do dziś dnia koron 449 i 37 hal. Zapomogi uchwalono rozdawać w formie pożyczek zwrotnych na rzecz Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza, albo też Stowarzyszenia pomocy naukowej dla Polek im. Kraszewskiego.

Grzywna na ofiary. Firma K. Rząca i Chmurski złożyła w administracyi „Nowej Reformy“ na „zapomogi narodowe“ dla studentów z Królestwa Polskiego 70 koron, dla zaniedbanych dzieci 70 kor. i dla ofiar wojny rosyjskiej 60 kor., razem 200 kor., które jej zapłaciła pewna firma tytułem kary za to, że wodę sodową obcego wyrobu sprzedawała nieprawnie w jej syfonach.

Uroczystość 3 maja. Setna czternasta rocznica uchwalenia wiekopomnej Konstytucyi święconą będzie, jak co roku, dnia 3 przyszłego miesiąca w sali krakowskiego „Sokoła“. Sokola komisya obchodowa odbyła już w tym celu posiedzenie, ułożyła program i pracuje nad jego rozwinięciem i uzupełnieniem.

Komitet niesienia pomocy rannym i głodnym Polakom, zawiązany w Krakowie skutkiem odezwy ks. prałata Bandurskiego, powziął następujące uchwały:

W odpowiedzi na liczne zapytania podajemy do publicznej wiadomości, że akcya komitetu prowadzoną będzie przedewszystkiem w kierunku zbierania ofiar pieniężnych w całym kraju za pośrednictwem komitetów miejscowych, tak już zorganizowanych jak i w najbliższym czasie zorganizować się mających.

Zebrane fundusze użyte będą wyłącznie na rzecz ofiar wojny, t. j. Polaków rannych oraz rodzin polskich, pod panowaniem rosyjskiem zagrożonych skutkiem wojny nędzą. W celu rozdziału zebranych funduszów komitet wejdzie w porozumienie z osobami, zajmującemi się za kordonem podobną akcyą humanitarną, a dającemi zupełną rękojmię, że zebrane fundusze w myśl ofiarodawców pójdą rzeczywiście i całkowicie na rzecz polskich ofiar wojennej klęski.

Komitet zaprosił p. Mieczysława Sędzimira na skarbnika, a p. Tadeusza Żuka Skarszewskiego na sekretarza komitetu i uprasza wszystkie osoby, komitety miejscowe oraz redakcye pism, by zechciały składki odsyłać zaraz na ręce skarbnika komitetu: p. Mieczysława Sędzimira, dyrektora filii Banku krajowego w Krakowie (Rynek główny, l. 19), we wszystkich innych sprawach zwracać się należy tak listownie, jak ustnie, do stałego sekretaryatu komitetu (Kraków, plac Wszystkich Świętych, l. 6, I p.).

Komitet uchwalił zaprosić do swego grona pp. Alberta Mendelsburga i Franciszka Wójcika, wobec czego w skład komitetu wchodzą obecnie Ks. dr Władysław Bandurski, prof. dr Henryk Jordan, prezydent dr Juliusz Leo, p. Albert Mendelsburg, p. Mieczysław Sędzimir, p. Władysław Turski, p. Franciszek Wójcik, p. Tadeusz Żuk-Skarszewski.

Samobójstwo studentki. Wczoraj po całem mieście obiegała wieść, że na błoniach miejskich popełniono jakieś morderstwo na młodej studentce, to znów, że nastąpiło tam niezwykłe samobójstwo. — Istotnie w sobotę w nocy na błoniach obok toru wyścigowego rozegrała się ponura tragedya, której historya jest następująca:

Do Krakowa w dniu 14 b. m. przyjechała z Warszawy młoda, 18-letnia panna Anna Rupniewska, córka artystki dramatycznej, celem zapisania się do którego z zakładów naukowych, na buchalteryę, na kurs której w Warszawie, przed wybuchem znanych zamieszek szkolnych, uczęszczała. W Krakowie młoda studentka najęła prywatne mieszkanie, stołowała się po restauracyach, uczęszczała też do cukierni i kawiarni, gdzie zaznajomiła się z gronem młodych mężczyzn, również studentów z Królestwa, którzy do Krakowa przybyli bądź dla zapisania się do szkół tutejszych, bądź też bawią tu w przejeździe za granicę.

W towarzystwie siedmiu takich młodzieńców panna Rupniewska w sobotę wieczór udała się do kawiarni „Secesya“, gdzie przy żywej rozmowie na temat społeczno-polityczny wypito niezliczoną moc czarnych kaw i koniaków, co trwało do godziny 9 wieczór. W czasie rozmowy panna Rupniewska wydarła z notesiku kartkę, napisała na niej parę wyrazów, schowała ją do torebki, poczem powstała, by udać się razem na przechadzkę. Mimo bowiem ogromnie zimnej i wietrznej nocy postanowiono przez błonie udać się na Panieńskie skały.

Z siedmiu młodych studentów jeden z nich R. W., także rodem z Warszawy, z którym pannę Rupniewską łączyła dawniejsza znajomość, pozostał w kawiarni, z sześciu innymi udała się młoda studentka na tę oryginalną wycieczkę. Po drodze kupiono węgli celem rozpalenia ogniska w lesie, trochę wiktuałów i flaszkę koniaku; już jednak w czasie drogi, obok toru wyścigowego na błoniach koniak wypiła panna Rupniewska przeważnie sama. Jeden z młodzieńców niejaki K. w czasie dalszej drogi wyjął z kieszeni rewolwer i dał strzał w powietrze; strzelać też w powietrze chciała Rupniewska, lecz broń w jej rękach nie wypaliła. Student K. odebrał więc jej z rąk rewolwer i schował do bocznej kieszeni, zapiąwszy przytem szczelnie tużurek i palto. A propos rewolweru rozmowa wszczęła się o samobójstwach, przyczem Rupniewska miała się odezwać, że mężczyźni są tchórze na polu samobójstw. Jakim sposobem rewolwer znalazł się napowrót w jej ręku — niewiadomo, po chwili jednak Rupniewska ze słowami: „patrzcie, jak ja się bawię“, wypaliła sobie w skroń i padła na ścieżkę.

Pośród towarzyszących jej młodych ludzi zapanowało przerażenie, wnet jednak studenci opamiętali się; czterech zostało przy denatce cucąc ją wodą z Rudawy, dwóch pospieszyło do miasta alarmując policyę i Towarzystwo ratunkowe. Rupniewska zabrana przez wóz Towarzystwa ratunkowego, nie odzyskawszy przytomności, zmarła w drodze, wobec czego ciało jej przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Towarzysze zaś jej udali się do dyrekcyi policyi, gdzie wobec komisarzy opowiedzieli całe zajście. W torebce przy zmarłej znaleziono 11 rubli i ową kartkę, na której napisała denatka następujące słowa: „Romuś, nie przez ciebie wogóle, ot tak — kocham, żegnam, całuję mój złoty królewiczu, twoja Hanka“.

Pismo to świadczy, że Rupniewska wyszła na nocną przechadzkę z zamiarem samobójstwa, a skorzystawszy, że jeden z jej towarzyszy miał rewolwer, zamiar swój wykonała. Szczegółowe śledztwo w tej sprawie prowadzi komisarz policyi dr Minasowicz.

Jak z powyższego przedstawienia wynika, mamy tu do czynienia z faktem wybujałej ekscentryczności u młodej dziewczyny, która, wyrzucona koleją losu na obcy bruk, nie otoczona opieką rodziny, ani nie oddana żadnej pracy, popada w rozstrój, podniecany jeszcze nocnem kawiarnianem życiem i kończy przecięciem pasma własnego młodego życia.

Pogłoski o rewizyach. Od dnia wczorajszego obiegają po mieście niepokojące pogłoski o rewizyach, które policya tutejsza miała przeprowadzić u wielu młodych ludzi z zaboru rosyjskiego, poszukując za śladami jakiejś terrorystycznej, czy podobno rewolucyjnej akcyi.

Poufne zebranie celem omówienia spraw gimnazyum żeńskiego w Krakowie odbędzie się w Czytelni dla kobiet (Jagiellońska l. 5) we wtorek dnia 18 b. m. o godz. 7 wieczór. Zaproszenia wydawane będą na miejscu od godz. 6 popołudniu.

Niesmaczna reklama. Wczoraj wielkiego rumoru narobiły w Krakowie plakaty, rzekomo przez jakąś „redakcyę“ podpisane, a zapowiadające osobne dodatki z wiadomością o kapitulacyi eskadry japońskiej na rzecz rosyjskiej. Owe „dodatki“ okazały się równie niezręczną, jak niesmaczną reklamą dla pewnego przedsiębiorstwa krakowskiego. Że reklama zupełnie chybiła celu, dowodem tego była widoczna irytacya, z jaką publiczność darła i rzucała, wręczane sobie, rzekomo sensacyjne „dodatki redakcyjne“.

Z izraelickiej Rady wyznaniowej. Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu izraelickiej Rady wyznaniowej pod przewodnictwem p. Ehrenpreisa. — W miejsce zmarłego dra Horowitza prezesem Rady wyznaniowej na 22 głosujących wybrany został dr Samuel Tilles.

Z uniwersytetu. P. Antoni Haimann, rodem z Ottynii, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień dra praw.

Koncert p. Mrozowskiej. W dniu 3 maja odbędzie się w sali „Sokoła“ koncert na dochód p. Jadwigi Mrozowskiej, artystki naszego teatru, która w niedługim czasie wyjeżdża z Krakowa na kuracyę do Zakopanego, celem poprawy zdrowia nadwątlonego wytężającą pracą sceniczną.

W kołach wielbicieli talentu p. Mrozowskiej, zapowiedziany ten koncert budzi żywe zainteresowanie i niezawodnie ściągnie cały Kraków.

Recenzyę teatralną z sobotniego i niedzielnego przedstawienia w krakowskim teatrze miejskim, z braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć na jutro.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Rozpoczęły się próby z dramatu „Śmierć Wallensteina“, który będzie przedstawiony z powodu nadchodzącego stuletniego jubileuszu Fr. Schillera. Pracownia krawiecka już rozpoczęła pracę nad nowemi kostyumami.

Z teatru ludowego. („Belweder“ sztuka na tle historycznym przez B. Bolesławicza). Epoka lat trzydziestych obfitująca w wspaniałe postacie działaczy narodowych, służyła już niejednokrotnie za tło utworów scenicznych. „Belweder“ p. Bolesławicza przenosi nas do Warszawy w przededniu wybuchu rewolucyi. Bohaterem sztuki jest wielki książę Konstanty. Akcya rozpoczyna się w chwili, kiedy w Belwederze na rozkaz księcia zjawiają się czwartacy, między którymi wielki książę poszukuje śmiałka, który go obraził dnia poprzedniego. Widz odrazu wyczuwa z rozmowy czwartaków zbliżającą się zawieruchę rewolucyjną, której zwiastunami są wieści o nowych aresztowaniach. — Następny akt przenosi akcyę do gabinetu wielkiego księcia, gdzie w scenach z żoną, wojskowymi, hrabiną Starościńską, szpiegiem Szleyem, księciem Druckim-Lubeckim, przedstawiającym plan stłumienia rewolucyi za pomocą podstawionego dyktatora, postać wielkiego księcia Konstantego uwypukla się i staje we właściwym świetle. Następny obraz, to miejsce zboru spiskowców w Łazienkach przy pomniku Sobieskiego i ostatni — pokój wielkiej księżnej Łowickiej, przeczuwającej zbliżającą się katastrofę i wybuch rewolucyi. — „Belweder“ p. Bolesławicza jest sztuką wdrażającą się w pamięć widzów, porywającą ich rozwojem akcyi i pisaną z widocznym talentem scenicznym. Dla skupienia i spotęgowania akcyi należałoby nadać trochę odmienny charakter przemówieniu literata Rocha, którego refleksye w Łazienkach na miejscu zboru na temat nieudanego wybuchu mogą wynikać z niepewności, czy rewolucya wybuchła i usunięcia ostatnich scen w w końcowym obrazie w Belwederze. Strzały za sceną i wpadający do apartamentu księżnej wielki książę bez munduru powinny zakończyć sztukę.

„Belweder“ jest obrazem historycznym, napisanym bardzo zręcznie i ma wszelkie warunki utrzymania się długo na scenie. Wspaniała charakterystyka postaci działających doskonale została odtworzoną przez panie Dulębiankę i Sznagę i panów Wirskiego, Czermańskiego, Węgrzyna i Osterwę.

Dotychczas widywaliśmy p. Wirskiego tylko w rolach lirycznych, które nie zawsze wychodziły dobrze, stworzenie charakterystycznej postaci wielkiego księcia wykazało jego zdolności w kierunku charakterystycznym.

Obecnego autora wywoływano kilkakrotnie.

Ze sfer lekarskich. Walne zgromadzenie Tow. „Samopomoc lekarzy“ odbędzie się 29 b. m. w Krakowie w sali domu lekarskiego.

Pierwszy polski zjazd balneologiczny odbędzie się w Krakowie 6 i 7 maja w połączeniu z wystawą balneologiczną.

Prof. Rydygier ogłasza w „Przeglądzie lekarskim“, że na międzynarodowym zjeździe chirurgów w Brukseli (wrzesień 1905) Polacy otrzymali równe prawa z wszystkiemi narodami i utworzą osobną delegacyę polską.

Walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych krakowskich odbyło się dnia 15 b. m. przy licznym udziale członków. Celem zgromadzenia było omówienie położenia materyalnego nauczycielstwa, obmyślenie środków, zmierzających do polepszenia bytu, tudzież sprawa wyborów do Rady miejskiej. W ożywionej dyskusyi nad temi sprawami zabierało głos wielu uczestników. Przedewszystkiem podnoszono narzekania na upośledzenie stanu nauczycielskiego pod każdym względem, jak niemniej na wzmagające się dążności do ukrócenia praw obywatelskich nauczycielstwa, czego świeżym dowodem jest między innemi tajny okólnik namiestnictwa galicyjskiego do starostów w sprawie tłumienia organizacyi nauczycielstwa ludowego w kraju, a w Krakowie zaś pominięcie kilkudziesięciu nauczycieli młodszych na liście wyborców do Rady miejskiej. W dalszym ciągu uskarżano się na wzmagającą się drożyznę tak mieszkań, jak i artykułów spożywczych w Krakowie, której nikt nie ma zamiaru tamy położyć. Powzięto również ważną uchwałę, aby ogłosić konkurs na skreślenie prawnego programu dla nauczycielstwa ludowego w Galicyi, celem ujednostajnienia akcyi w sprawach zawodowych.

Uchwalono także zająć się organizacyą nauczycielstwa ludowego w kraju i wybrano w tym celu stałą komisyę organizacyjną. Również wybrano komitet wyborczy, który ma powierzoną sprawę wyborów do Rady miejskiej. — Uchwalono następnie nie urządzać wspólnego „święconego“, a natomiast złożyć pewną kwotę dla rannych i głodnych braci rodaków w Królestwie Polskiem. Wkońcu uchwalono wyrazić podziękowanie prezydyum miasta Krakowa za bezpłatne udzielenie lokalu dla czytelni Towarzystwa, zarządowi Towarzystwa szkoły ludowej za hojny dar do biblioteki naszego Towarzystwa, dyrekcyi teatru miejskiego za przyznanie znacznego opustu z ceny biletów teatralnych dla członków Towarzystwa i zajęcie się wraz z gronem artystów urządzeniem przedstawień dla dziatwy szkolnej.

Z powodu spóźnionej pory odłożono kilka ważnych wniosków do załatwienia na następnem zgromadzeniu, które się odbędzie zaraz po świętach.

W Resursie urzędniczej odbył się w sobotę wieczorek muzykalny z udziałem pani Maroszanyi (pianistki), Lipińskiej (śpiewaczki), Raffa (skrzypka) i Okuniewskiej (pianistki). Wieczór powiódł się bardzo dobrze.

Krakowska Spółka tramwajowa pokazuje rogi nietylko gminie miasta Krakowa, lecz także swoim akcyonaryuszom. W sprawie tej piszą nam z miasta:

Jest powszechnie przyjętą normą, że akcyonaryusze, którzy udział brać chcą w obradach na walnem zgromadzeniu, składają akcye swoje w jakiejś z góry oznaczonej instytucyi finansowej lub bankowej, a otrzymawszy potwierdzenie na złożoną ilość akcyj, udają się na oznaczone dogodne miejsce zebrania. Jest też powszechnie przyjętym zwyczajem, że w podobny sposób następuje też wypłata kuponów dywidendowych, to jest za pośrednictwem wskazanej instytucyi finansowej. Zarząd krakowskiej spółki tramwajowej nie trzyma się ogólnie przyjętej i dla akcyonaryuszów jedynie dogodnej normy, lecz dla własnej wygody, a dla utrudnienia akcyonaryuszom przybycia na zgromadzenie oraz utrudnienia im odbioru dywidendy, postanowił, że akcye, celem uczestnictwa w zgromadzeniu, mają być składane w biurze Towarzystwa, gdzieś przy ulicy Gazowej i w tym też zaułku urządził walne zgromadzenie. Nadto żadna instytucya finansowa i żaden bank nie został upoważniony do wypłaty kuponów dywidendowych, lecz akcyonaryusz musi znowu udawać się do kasy zarządu przy ulicy Gazowej, celem zrealizowania kuponu.

Jest to zarządzenie nigdzie nie praktykowane, bezwzględne, przeciwko któremu akcyonaryusze silnie zaprotestować muszą. Tabakiera jest zresztą dla nosa, a nie nos dla tabakiery.

Małoletni przestępcy. W myśl postanowień odbytego w zeszłym tygodniu zgromadzenia, które rozpatrywało sprawę małoletnich przestępców, udała się wczoraj do Pawlikowic, wsi pod Wieliczką, gdzie znajduje się zakład wychowania chłopców, wycieczka, celem zbadania stosunków na miejscu. W skład wycieczki wchodzili członkowie komitetu, adwokat dr Markiewicz, starszy radca p. Mieczysław Szybalski, radca magistratu p. Banaś, radca p. W. Swolkien, urzędnik biura statystycznego dr Kumaniecki, p. Pol, oraz przedstawiciele miejscowych dzienników.

Pawlikowice, wieś licząca około 200 mieszkańców, leży pod samą Wieliczką, oddalona od niej zaledwie o 2 kilometry. Dwór, w którym mieści się obecnie zakład, położony malowniczo na wzgórzu, ma śliczny widok na Tatry. Domy mieszkalne otoczone są pięknym czteromorgowym starym parkiem. Za zabudowaniami dworskiemi zwraca uwagę zwiedzającego blisko stuletni las dębowy, zajmujący blisko 17 morgów.

Zakład wychowawczy w Pawlikowicach otwarty został przez Towarzystwo „Powściągliwość i Praca“, jako drugi tego rodzaju instytut w sierpniu 1903 r. i wtedy przybyło do tej wioski 30 młodych chłopców z zakładów ks. Bronisława Markiewicza z Miejsca Piastowego. Przełożonym zakładu jest od samego założenia p. Jan Latusek, były dyrektor zakładu w Miejscu Piastowem. — Obecnie w zakładzie pawlikowickim przebywa 50 wychowanków, których Towarzystwo „Powściągliwość i Praca“ utrzymuje zupełnie zadarmo. — Młodzież zajmuje się rolnictwem oraz rzemiosłami.

Ponieważ miejsca na nowe budynki jest dosyć, gdyby się zebrał jakiś fundusz, możnaby liczbę wychowanków w tym zakładzie potroić, tak, że z ulic miasta zniknęliby ci obdarci, biedni „mali przestępcy“, którzyby po kilku latach pobytu w kolonii w Pawlikowicach mogli wyróść na porządnych pracowitych ludzi. W najbliższym czasie do Pawlikowic uda się jeszcze raz wymieniony komitet, który, omówiwszy rzecz całą z zarządem na miejscu, rozpocznie szerszą akcyę społeczną, by kwestya „małoletnich przestępców“ jeżeli nie zupełnie usuniętą to przynajmniej złagodzoną została.

Nieporządki w mieście. Wzdłuż ulicy Retoryka po brzegach Rudawy wysypują stróże popioły i śmieci, wylewają pomyje i inne nieczystości, zatruwające na około powietrze. Cóż na to magistrat?

Biała, 16 kwietnia. W piątek dnia 14 b. m. odbyło się uroczyste zakończenie nauki na kursie dla dorosłych analfabetów, urządzonym w szkole polskiej w Białej, staraniem zarządu głównego T. S. L. Na uroczystość przybyli pp.: M. Biesiadecki, miejscowy starosta, Jahl i Ohli, reprezentanci bialskiej Rady powiatowej, dr Wróbiewski, reprezentant zarządu głównego T. S. L., pani Daszyńska, prezesowa bialskiego Koła Pań T. S. L., kilka osób z inteligencyi miejscowej, oraz grona nauczycielskie szkoły polskiej z Białej i Leszczyn. Do byłych analfabetów przemówił dyrektor szkoły p. Mildner, zaznaczając korzyści, wypływające z nauki, a wyraziwszy podziękowanie zarządowi głównemu za urządzenie kursu, Radzie powiatowej w Białej za nagrody dla uczestników kursu, wreszcie obecnym za przybycie na uroczystość, polecił kurs i szkołę polską nadal życzliwości jej dotychczasowych dobrodziejów. Następnie jeden z uczestników kursu podziękował staropolskiem: „Bóg zapłać!“ zarządowi głównemu, dyrektorowi szkoły i nauczycielom, którzy uczyli na kursach.

Odbył się potem popis. Uczestnicy kursu niższego pod kierunkiem p. Bronisława Szady czytali po kolei z elementarza Zaleskiego, a wreszcie z jednej z książek, przeznaczonych na nagrody. Czytanie to nie szło łatwo, ale czytali wszyscy, co świadczy tak o usilnej pracy nauczyciela p. Szady, jak i o pilności uczniów, z których wielu przekroczyło dawno trzydziesty rok życia, a którzy w dodatku na naukę mieli czasu bardzo niewiele i to po całodziennej pracy.

Kurs wyższy pod kierunkiem nauczyciela p. Józefa Wojnarowskiego czytał już zupełnie płynnie, a czasem nawet pięknie, ustępy z historyi polskiej, poczem p. nauczyciel stosownemi pytaniami poprowadził opowiadanie z historyi polskiej, począwszy od Piasta. Odpowiedzi jasne, często wypowiedane zupełnie samodzielnie, tj. bez posługiwania się stylem książki, wykazały, że ludzie ci skorzystali w szkole bardzo wiele. Na stole rozłożone były ich wypracowania piśmienne. Prócz zeszytów polskich, niemieckich i rachunkowych były tam wzory pism, wykonanych przez uczestników kursu na odpowiednich blankietach, a więc: karty korespondencyjne, listy, przekazy pieniężne, adresy przesyłkowe, telegramy, świadectwa ubóstwa, pokwitowania, podania różnej treści, a nawet weksle. Widać, że i na tym kursie pracowano wytrwale, to też rezultaty zdobyto bardzo piękne.

Odczytano następnie klasyfikacyę i rozdano nagrody w książkach i obrazach. Książki nadesłał zarząd główny Towarzystwa Szkoły ludowej, obrazy zakupiono z funduszu, ofiarowanego przez Radę powiatową. Książki otrzymali wszyscy uczestnicy obrazy tylko najpilniejsi.

Po skończonej uroczystości, gdy p. Woynarowski rozdawał wypracowania piśmienne, wszedł między uczestników kursu starosta, p. Biesiadecki, rozmawiał z nimi i zachęcał do dalszego korzystania z nauki.

Przed rozejściem się wystąpiła jedna z frekwentantek i imieniem uczestników kursu wyższego pożegnała nauczyciela, p. Woynarowskiego, dziękując mu za pracę nad niemi i serdeczną życzliwość. — Wzruszony nauczyciel w odpowiedzi zaznaczył, iż będzie się czuł szczęśliwym, jeśli z jego nauk odniosą korzyści i będą dobrymi Polakami.

Na rzecz głodnych w Królestwie. Z Nowego Targu piszą nam: Zawiązał się tu komitet z burmistrzem Halikowskim na czele, celem zbierania składek na rzecz ofiar wojny rosyjsko-japońskiej. Prócz tego w całym powiecie zawiązały się komitety lokalne, które wybrały komitet powiatu całego z ks. Krawczyńskim na czele. Wątpić nie należy, że składki popłyną obficie.

Nasz korespondent z Brodów donosi nam również, że w myśl odezwy ks. Bandurskiego zawiązuje się tu komitet celem zbierania składek.

Tarnów, 16 kwietnia. Odezwa ks. Bandurskiego wywołała echo i wśród mieszkańców Tarnowa. — W dniu dzisiejszym zgromadziło się grono osób (niestety nieliczne!) w sali Rady miejskiej i wybrawszy komitet poleciło mu jak najrychlejszą rozwinąć akcyę i agitacyę i zbierać datki dla głodnych i rannych rodaków w Królestwie. Jutro pojawić się ma odezwa do mieszkańców, pojutrze będą gotowe kartki ze stosownym emblematem i napisem, które może kupić i najuboższy (po 10 hal.) i tym sposobem rzucić grosz wdowi dla nieszczęśliwych braci. Nie będą to kartki iluminacyjne, bo iluminacya byłaby tu ironią, ale „pamiątkowe“, aby każdy mógł mieć dowód swego udziału w pracy narodowej i poczuł się członkiem tego narodu. Przykre wrażenie wywołała nieobecność zupełna żydów, lubo w zaproszeniach nie pominięto i tej wielkiej części mieszkańców naszego grodu.

Burza z piorunami przeciągnęła 12 b. m. nad Rzeszowem. W Przybyszówce piorun uderzył w jeden dom i zabił jedno dziecko.

Zmarli.

Leokadya z Petzoldów Jentysowa, wdowa po właścicielu dóbr ziemskich, matka profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, zmarła w Krakowie 17 b. m. w 75 roku życia.

Dr Seweryn Piotrowski, b. sekundaryusz szpitala św. Łazarza i lekarz praktykujący w Krynicy, umarł w 35 r. życia w Krakowie.

Jan Brosskiewicz, nauczyciel szkoły wydziałowej żeńskiej w Białej, zmarł w 62 roku życia, a 40 zawodu nauczycielskiego. W pogrzebie, który odbył się 15 b. m. w Białej, wziął udział starosta p. Biesiadecki, inspektor szkolny p. Pelikan, koledzy zawodu zmarłego, młodzież szkolna i bardzo wiele publiczności.

Ze świata.

Towarzystwo pomocy naukowej dla Ks. Cieszyńskiego, istniejące od 32 lat, odbyło w Cieszynie swoje walne zgromadzenie. Ze sprawozdania, przedstawionego przez wydział, wynika, że ogólny dochód w roku obrotowym 1904 wynosił 2607 kor. 32 hal. Ogólne wydatki wyniosły 1436 kor. 62 hal., w czem 1325 kor. zapomóg udzielonych 32 uczniom szkół wyższych i średnich. Nadwyżka dochodów powiększyła majątek Towarzystwa, który obecnie wynosi 41.543 kor. 85 hal.

Epidemiczne zapalenie opon mózgowych, jak donosi „Gwiazdka Cieszyńska“, rozszerza się na Śląsku coraz więcej. Dotąd sprawdzono 60 wypadków w 22 gminach. Z tych wyzdrowiało dotąd 16, zmarło 13. W Zarzeczu wskutek tej choroby dwie osoby utraciły wzrok zupełnie, jedna utraciła słuch. Najwięcej wypadków zdarza się w wieku poniżej lat 10. Wypadków choroby zaszło w powiecie bielskim 27 (dotąd 8 wyzdrowiało, 7 zmarło), w powiecie frysztackim 12 (dotąd 6 osób wyzdrowiało, 1 zmarła), w powiecie frydeckim 18 (dotąd 2 wyzdrowiały, 4 zmarły); po jednym wypadku było we Frydku, Bielsku i Cieszynie, wszystkie zakończyły się śmiercią.

Dotrzymują słowa. Rewolucyoniści rosyjscy wydali wyrok śmierci w Poti na Kaukazie na podoficera żandarmów, Awsiukiewicza. W dniu 28 marca, kiedy Awsiukiewicz wieczorem przechodził ulicą Siniawińską, napadło na niego czterech rewolucyonistów i dało około 30 strzałów rewolwerowych. Awsiukiewicz, uciekając wpadł do pewnego domu i tam skrył się w mieszkaniu Złobina. W tych dniach, kiedy Awsiukiewicz przechodził przez most Rionski, w biały dzień napadło na niego trzech rewolucyonistów i trzema strzałami z rewolweru położyło go trupem, poczem wsiedli do czekającego na nich powozu i znikli bez wieści.

Śmierć Renarda. Dyrektor zakładu aeronautycznego w Meudon pod Paryżem, pułkownik Renard, umarł nagle w Paryżu skutkiem porażenia serca. Pułkownik Renard, który liczył 58 lat życia, pracował od szeregu lat nad kwestyą kierowania balonami.

Katastrofa kolejowa. Jak donoszą z Genui, pociąg osobowy, który wiózł 150 rekrutów i żołnierzy z 54 pułku piechoty, zderzył się niedaleko tunelu w Ronco z pociągiem towarowym. Cztery osoby poniosły śmierć, cztery zaś zostały ciężko poranione.

Mianowania. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Ministerstwo handlu zamianowało kontrolora pocztowego w Brodach, Hermana Prezesa, zarządcą pocztowym w Rozwadowie.

Składki. Dla ofiar wojny z Królestwa Polskiego złożyli: K. Z. 2 K, T. Chęciński 3 K, S. i M. Fabiańskie 6 K, W. Solecka 4 K.

Dla biednej wdowy złożyli: B. Łaszczyński 10 K, oszczędzając je na święconem; K. Z. 1 K.

Koresp. „N. Reformy“.

P. Klaudyusz Dębicki: Redaktor naszego pisma nie otrzymał dotąd żadnego listu, któryby tłomaczył cel przesłanej na jego ręce kwoty. Prosimy więc o bliższe informacye.

Prośba o zwrot zguby. Jeżeli kto znalazł w Rynku papiery na imię p. Huchel, zechce je złożyć w policyi.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

We wtorek: Dr Wł. Kozłowski: „Prawa przewrotów społecznych“.

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek: „Królewna Pokrzywka“.
We środę: „Eros i psyche“.
We czwartek, piątek i sobotę — teatr zamknięty.

Dział ekonomiczny.

⨯ **Odznaczenia rządowe na wystawie metalowej.** Ministerstwo handlu zatwierdziło wnioski sądu wystawowego co do nagród rządowych i oddało do dyspozycyi 13 srebrnych i 20 bronzowych medali, które otrzymały następujące firmy: medale srebrne: Górecki Józef i Jarra Marcin w Krakowie, Jaworznickie Gwarectwo węglowe, dr Lowicz i Spółka w Trzebini, fabryka wagonów w Sanoku, fabryka śrób i nitów w Oświęcimiu, Szmeja Edmund w Białej, zakłady górniczo-hutnicze w Niedzieliskach, Zieleniewski L., Splichal Józef w Krakowie, Peterseim w Grzegórzkach i Szklarski Ludwik w Podgórzu. Medale bronzowe otrzymali: Bialik W. w Krakowie, Binzer i Thorn w Podgórzu, Butelski Jan w Krakowie, Czaplicki Karol w Krakowie, Czunko Karol w Krakowie, Liban Bernard i Spółka w Bonarce, Mięsowicz Michał w Krośnie, fabryka impregnowania drzewa hr. E. Mycielskiego w Trzebini, Rożen Antoni w Krakowie, Rudolphi Karol w Trzebini, Stankiewicz Jan we Lwowie, Stowarzyszenie przem. dla wyrobu towarów żelaznych i drucianych w Krakowie, Schapiry G. Syn we Lwowie, Uznański Karol w Krakowie, inż. Zieleniewski Edmund w Krakowie, Hofsteter w Mogile, Kosydarski W. w Krakowie i Staszczyk Adam w Krakowie.

⨯ **Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie** odbyło w niedzielę popołudniu zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa dra Józefa Koppfa. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania dyrekcyi i Rady nadzorczej, według którego ogólny ruch kasowy wynosi 8,099.476 koron 53 hal. Przychód ogólny 82.436 kor. 86 hal., w tem czystego zysku 10.277 kor. 22 hal., na wniosek członka komisyi kontrolującej dra A. Sokołowskiego z czystego zysku wydzielono do funduszu rezerwowego 1451 kor. 40 hal., do funduszu emerytalnego urzędników 1000 kor., na rachunek dawnych strat 4155 kor. 80 hal., a resztę 3670 kor. na renumeracyę dla urzędników kasy.

Po zatwierdzeniu bilansu i udzieleniu absolutoryum dyrekcyi, dokonano wyboru 10 członków Rady nadzorczej. Wybrani zostali pp.: dr Sokołowski August, Zawiłowski Ludwik, Gettlich Antoni, Sulimirski Bolesław, dr Koppf Józef, dr Petelenz Ignacy, dr Malkiewicz Antoni, Parczyński Józef, Marszałek Jan, Sużic Maksymilian.

⨯ **Sprzedaż materyałów kolejowych.** Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza sprzedać w drodze publicznej konkurencyi większą ilość starych materyałów nagromadzonych w kolejowym magazynie w Nowym Sączu, a mianowicie: starego żelaza, miedzi, mosiądzu, odpadów metalowych, starych ubrań i t. p. — O bliższych szczegółach tej sprzedaży można się dowiedzieć w oddziale maszynowym dyrekcyi kolei w Krakowie, gdzie też i odnośne formularze ofertowe otrzymać można.

⨯ **Dostawa płacht wozowych.** Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ogłasza ofertę na dostawę płacht wozowych na rok 1906. Informacyj zasięgnąć można w oddziale ruchu dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

⨯ **Walne zgromadzenie** delegatów związkowych Kas oszczędności, trzecie z rzędu, obradowało wczoraj we Lwowie.

⨯ **Wystawa gospodarcza w Pradze** odbędzie się od 13 do 17 maja. Główne grupy: gospodarcze maszyny, bydło, konie, nierogacizna; przedmioty kowalskie; mleczarstwo; wyroby rzemieślnicze i przemysłowe i t. d. Na wystawie tej odbywa się corocznie wielki targ na gospodarskie maszyny. Bliższych szczegółów udziela kancelarya „Ustredni hospodarské spolecznosti po kral. Czeske“ Praha II Vodiczkowa c. 38.

⨯ **Wystawa w Medyolanie.** W Medyolanie odbędzie się w r. 1906 wystawa poświęcona środkom transportowym, lądowym i wodnym. W wystawie tej bierze Austrya oficyalnie udział. Do wystawy dopuszczone będą także objekty, dotyczące przemysłów pomocniczych, oraz przedmioty dekoracyjne (meble, oszklenia, witraże i t. p.). Termin zgłoszeń upływa z 30 b. m. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa w Krakowie.

Budapeszt, 17 kwietnia. Pszenica na kwiecień 17·44 do 17·46, pszenica na październik 17·40 do 17·42; żyto na kwiecień 16·44 do 16·46; owies na kwiecień 13·32 do 13·40; kukurydza na maj 14·44 do 14·46; rzepak na sierpień 23·50 do 23·70.

Oferty słabe, chęć kupna słaba, usposobienie słabe, — deszcz.

Kronika lwowska.

Lwów, 17 kwietnia.

W sprawie teatru krakowskiego. Z powodu podanej onegdaj przez nas wiadomości, dotyczącej cofnięcia przez p. Solskiego kandydatury swojej na dyrektora teatru krakowskiego, zamieszcza dzisiaj „Kuryer Lwowski“ twierdzenie, że wiadomość powyższa jest zupełnie nieprawdziwą. Wobec tego zapewnić możemy, że wiadomość nasza polegała na informacyi, której autentyczność nie może być podawaną w wątpliwość.

„Związek studentów architektury“. Onegdaj odbyło się doroczne walne zgromadzenie „Związku studentów architektury“ politechniki lwowskiej. Po udzieleniu absolutoryum ustępującemu wydziałowi, wybrano wydział nowy na rok administracyjny 1905, w skład którego weszli: Osiński Maryan jako przewodniczący, Awin Józef zastępca przewodniczącego, Osiński Kazimierz jako bibliotekarz, Szamowski August jako skarbnik. Jako wydziałowi wybrani zostali: Krasnopolski Otto, Sawczyk Wilhelm i Voelpel Roman.

Walne zgromadzenie w uznaniu zasług, położonych na polu sztuki polskiej i „Związku studentów architektury“, mianowało członkami honorowymi prof. Edgara Kovatsa i artystę rzeźbiarza Antoniego Popiela.

Popłoch w teatrze lwowskim. Na sobotniem przedstawieniu ibsenowskiej „Nory“ w teatrze miejskim o mało co nie przyszło do katastrofy. Podczas pierwszego aktu dał się uczuć zapach spalenizny. Na krzyk jakiejś pani: „Pali się!“, publiczność zaczęła opuszczać w popłochu widownię, a tylko przytomności umysłu kilku osób z parteru zawdzięczać należy uspokojenie przerażonej przez chwilę publiczności. Jak się później okazało, powodem zajścia było zbytnie rozgrzanie się gutaperki izolacyjnej jednego z przewodów elektrycznych na scenie.

Zapomniany publicysta polski. — We Lwowie zmarł w tych dnach Rościsław Wolański w 64 roku życia. Donosi o nim „Dziennik Polski“:

Młodsze pokolenie nie znało go już wcale, gdyż przed laty 30 jeszcze ociemniawszy, ustąpił z pola. Prace jego umieszczały chętnie wszystkie pisma literackie w latach siedmdziesiątych, głównie zaś oddawał się wespół z ś. p. Łukasiewiczem i Romanowiczem pracy w wychodzącym podówczas we Lwowie „Przyjacielu Ludu“. Władał on 10 językami w mowie i piśmie, zaś z pośród prac jego, naczelne miejsce zajmuje tłómaczenie Koranu na język polski. Utraciwszy wzrok, udał się do swej wsi rodzinnej, Podborzec pod Lwowem, gdzie w chłopskiej chałupie żył lat 30, tylko w towarzystwie również ślepego jak on sam psa. Ponieważ otrzymywał on od swej rodziny tylko 15 koron miesięcznie na swe utrzymanie, t. j. 25 centów dziennie, życie ślepego starca było nad wyraz nędzne. Ślepiec ten musiał sam rąbać sobie drzewo, palić ogień w piecu i gotować przy nim kaszę i kartofle, które przez dziesiątki lat jedyne jego stanowiły pożywienie, był bowiem za dumnym, by korzystać z publicznej dobroczynności i odrzucił propozycyę umieszczenia go w którémś z lwowskich przytulisk. Od lat kilku podupadł mocno na zdrowiu, a wreszcie przed 8 tygodniami przewieziono go z Podhorzec do lwowskiego szpitala, gdzie zmarł onegdaj wskutek od dawna już nurtującej w jego organizmie choroby nerkowej. Ostatnie chwile ciężkiego życia osłodziła mu i ulżyła ofiarność publiczności, która w zamian za pamiątkową chusteczkę z roku 1847, którą dziś do Muzeum im. Ossolińskich odsyłamy, ofiarowała mu paręset koron. Pogrzeb jego odbył się onegdaj przy udziale kilku zaledwie osób.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Dom na Halickiem“.
We środę: „Ksiądz Marek“ (występ Siemaszkowej).
We czwartek, piątek i sobotę — teatr zamknięty.

Z teatru wojny.

Wbrew ogólnym przypuszczeniom, floty nieprzyjacielskie do dnia dzisiejszego jeszcze się nie spotkały. Sytuacya nietylko się nie wyjaśniła, lecz przeciwnie, staje się z dniem każdym coraz bardziej zagadkową. Dziś n. p. nadchodzi wiadomość, że flotę rosyjską widziano w sobotę w kanale Bashi. — O możliwości zboczenia z drogi w tym kierunku przez Rosyan, wspomnieliśmy już w numerze niedzielnym, równocześnie atoli wyraziliśmy wątpliwość, czy admirał Rozdiestwieński odważy się na krok taki wobec szczupłości swoich zapasów węglowych.

Jeśli atoli wiadomość powyższa polega na prawdzie i jeśli widziane w cieśninie Bashi okręty były okrętami wojennemi, nasuwałoby to przypuszczenie, że Rosyanie zamierzają rzeczywiście okrążyć Japonię od wschodu i dopłynąć do Władywostoku przez ocean Spokojny. Wprawdzie niewykluczona jest jeszcze inna ewentualność, a mianowicie, że zamierzają oni ominąć tylko cieśninę Fukien i że po okrążeniu wyspy Formozy znów wpłyną na wschodnie morze Chińskie — lecz taki manewr wydaje się z rozmaitych przyczyn najmniej prawdopodobnym.

Doniesienia o rzekomej małej potyczce na północ — wschód od wysp Natuna spotykają się z niedowierzaniem; słyszany tam huk strzałów pochodzić mógł od ćwiczeń w strzelaniu, które admirał Rozdiestwieński odbywa podczas jazdy.

Na lądowym terenie walki Rosyanie skoncentrowawszy się w północnej Mandżuryi, wysyłają znów podjazdy na południe. Jeden z nich dotarł aż do doliny rzeki Hun i tam stoczył rzekomo zwycięską potyczkę z Japończykami.

(Telegramy „N. Reformy“ z 17 kwietnia.)

Obrali inną drogę.

Hamburg. Do „Hamburger Nachrichten“ telegrafują, że dnia 15 b. m. **widziano flotę rosyjską w cieśninie Bashi.**

Płynęły w trzech grupach.

Petersburg. Nadeszła tu wiadomość, że okręty rosyjskie, które w trzech grupach przepłynęły przez archipelag sundajski, **połączyły się znowu** i płyną obecnie dalej w pełnej liczbie.

Singapore. (Biuro Reutera). Parowiec „Książę Henryk“, na którego pokładzie znajdował się japoński ks. Arisungawa z małżonką, widział dnia 14 b. m. w zatoce Cam-ranh, na północ od Saigon, 18 rosyjskich okrętów wojennych.

Zaopatrzeni w żywność.

Hongkong. Na wieść o zbliżaniu się floty rosyjskiej mnóstwo dżunek chińskich wyruszyło naprzeciw niej, ażeby zaopatrzyć ją w świeżą żywność.

Pole walki.

Tokio. (Biuro Reutera). Władza morska zawiadamia, że w pasie obronnym naokoło wysp Pescadores, Okinawa i Oszima oraz na wysokości Osumie obowiązują co do żeglugi zwykłe przepisy.

Pogłoski o potyczce.

Londyn. Załoga parowca „Telemach“, który przybył do Hongkong, opowiada, że w oddaleniu 150 kilometrów na północny wschód od wysp Natuna **słyszała dnia 12 b. m. silny huk dział.** Także w Hongkong słyszano strzały armatnie. Do „Daily Mail“ donoszą z Hongkong, że przed kilku dniami przyszło między rosyjskiemi a japońskiemi okrętami do **małej potyczki**, której rezultat nie jest jeszcze znany.

Flota japońska.

Saigon. Admirał Jonqueres, który znajduje się na pokładzie kanonierki „Takou“, wysłał krążownik „Descardes“ do zatoki Com-ranh, w pobliżu której zawinęło kilka rosyjskich okrętów wojennych. Francuski dom handlowy w Saigon zakupił parowiec „Erida“, który wczoraj wieczór z wielkim ładunkiem środków żywności, zamówionych przez Rosyę, stąd odpłynął. Rosyjska ekadra od czasu swego wyjazdu z Europy, przy stanie efektycznym 18 tysięcy ludzi załogi, straciła wskutek chorób tylko 8 ludzi. Jeden rosyjski oficer słaby na „berri-berri“ znajduje się w szpitalu w Saigon. Japończycy **zajęli wiele okrętów żaglowych koło wybrzeży**, ale z powodu zbliżania się floty Rozdiestwieńskiego są zaniepokojeni. Potwierdza się, że na pokładzie rosyjskiego okrętu szpitalnego „Oreł“ nie ma **żadnych rannych**, ale dotąd też żadnej walki nie stoczono. Wśród nielicznych chorych na pokładzie „Oreł“ znajduje się ks. Cantacuzene. Dnia 6 b. m. Japończycy wylądowali w dżunce koło przylądka St. Jacques, ale wieczór odjechali z powrotem.

Londyn. Do „Standardu“ telegrafują z Hongkong, że i tam absolutnie niewiadomo, gdzie się znajduje obecnie flota japońska pod admirałem Togo? Jeśli przebywa wśród archipelagu wysp Rybackich (Pescadorów), tak jest ukryta, że żaden z przejeżdżających w pobliżu okrętów nie zdołał jej dostrzedz.

Sojusz angielsko-japoński.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Tokio. Japońska prasa nalega na ministra spraw zagranicznych, aby zajął się sprawą sojuszu angielsko-japońskiego, który jest nietylko dla obu stron, ale i dla całego świata bardzo korzystny. Nawet w razie zmiany gabinetu angielskiego nie wpłynie to na rozwój sprawy, przeciwnie, będzie to korzystną sposobnością dla zawarcia sojuszu zaczepno-odpornego.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 17 kwietnia).

Nowy strejk w Łodzi.

Wrocław. Z Łodzi donoszą, że w pobliskiej fabryce nici do szycia wybuchł ponownie strejk. Między strejkującymi a wojskiem **przyszło do starcia, w którem zginęło kilku robotników i kozaków, a blisko 20 ludzi odniosło rany.**

Dla stłumienia spodziewanych w wielkim tygodniu rozruchów przysłano do Łodzi 2 pułki piechoty i pułk kozaków.

Skazani na śmierć.

Warszawa. Sąd wojenny skazał trzy osoby za udział w rozruchach styczniowych na karę śmierci.

Wrzenie w Petersburgu.

Petersburg. Wśród robotników tutejszych znów panuje **silne wrzenie.** Fabryki Putiłowskie 15 b. m. **zupełnie zamknięto.** Tego samego dnia wybuchł ponownie strejk w fabryce Aleksandrowskiej. Robotnicy w przędzalni Chetshire urządzili w dniu 14-go b. m. wielką demonstracyę, po której trzech ich mężów zaufania uwięziono. Dnia 16 b. m. wykonano zamach na dyrektora siestrzeszewskiej fabryki broni. I ten zamach uważają ogólnie za dowód, że **zanosi się na ogólne zaburzenia robotnicze.**

Duchowieństwo prawosławne przeciwko carowi.

Wiedeń. Rosyjska korespondencya Czernyszewa ogłasza informacye, jakie otrzymała od znanego uczonego A. S. Perugawina o prześladowaniu tych duchownych prawosławnych, którzy inaczej myślą, niż ich przełożona władza. Duchowny Cwetkow — pisze Perugawin — zamknięty został w więzieniu, ponieważ głosił z ambony, że car, według prawa kanonicznego, nie jest głową cerkwi prawosławnej. Urzędownie doniesiono, że Cwetkow aresztowany został za odstępstwo.

Tymczasem profesor prawa kanonicznego Zaczerski poparł twierdzenia Cwetkowa argumentami teoretycznemi, a archirej Sergiusz pisał do niego do więzienia:

Ustawy, wydane za Piotra Wielkiego, według których każdorazowy car ma być głową cerkwi, nie zostały uznane za dogmat; przeciwnie w każdej dogmatyce czytać można, że głową cerkwi jest jedynie Chrystus. Fakt, że car zatwierdza biskupów prawosławnych, niczego nie dowodzi; zatwierdza on przecież także biskupów katolickich, a i oni przecież nie uznają go za głowę swojego kościoła“.

Rząd mimo to zamierzał oddać Cwetkowa do zakładu obłąkanych, gdy zaś ujęli się za nim, osadzono go w więzieniu, gdzie go trzymano, aż odwołał swoje „błędy“. Oprócz niego siedziało w więzieniu w Suzdalu za te same zbrodnie trzech innych duchownych: Dobroljubow przez lat 25, Rudakow i Synczorow tak długo, dopóki rzeczywiście nie popadli w obłąkanie.

Rozruchy w Czelabińsku.

Czelabińsk. Żołnierze miejscowej komendy **zburzyli i splądrowali 16 domów.** Rozdawano tam odezwę antiżydowską. Żydzi chronią się po domach chrześcijańskich lub opuszczają miasto.

Jekateryneburg. Odeszły stąd wojska do Czeliabińska, gdzie od trzech dni trwają rozruchy.

Ziemstwa w Syberyi.

Petersburg. Ukaz carski poleca generał-gubernatorowi Irkucka, ks. Kutaisowowi, który uczynił propozycye co do zaprowadzenia ziemstw w obszarze, będącym pod jego zarządem, wypracować odnośny elaborat i przesłać go ministrowi spraw wewnętrznych, tak samo, jak propozycye co do ziemstw w gubernii tobolskiej i tomskiej.

Finlandya i Rosya.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Wniosek rządu rosyjskiego, aby Finlandya płaciła do rosyjskiego skarbu rządowego od r. 1905 do 1908 corocznie na cele wojskowe po 10 milionów marek, przyjęły finlandzkie stany krajowe z tem ograniczeniem, że uchwała odnosi się tylko do r. 1905.

Helsingfors. Wydaleni hrabiowie Creutz otrzymali pozwolenie powrotu do Finlandyi.

Proszą o więcej.

Helsingfors. W odpowiedzi na mowę tronową wyraził prezydent Sejmu finlandzkiego hołd i wierność carowi, oraz radość narodu z powodu spełnienia przez cara części wielkiej petycyi stanów i nadziei, oraz życzenie, że car dla dobra kraju zgodzi się i na resztę punktów petycyi.

Strejk kolejowy we Włoszech.

(Telegr. „Nowej Reformy“ z 17 kwietnia).

Strejk szerzy się.

Rzym. Wskutek uchwały komitetu agitacyjnego kolejarzy rozpoczął się strejk dzisiaj rano o godzinie 6 na kolejach w Neapolu, Palermo, Genui, Bolonii, Foggii, Forli, Rimini i Alessandryi. **Ruch pociągów pospiesznych na wszystkich liniach wstrzymany. Wszystkie dworce obsadzone wojskiem,** przy pociągach, które jeszcze kursują, **pełnią służbę żołnierze i marynarze.**

Rzym. Z wyjątkiem personalu, towarzyszącego pociągom, wszyscy inni kolejarze pełnią służbę. Pociągi odjechały dziś z Rzymu wedle rozkładu jazdy, wczoraj ustanowionego. — Ze względu na wielką liczbę podróżnych, musiano powiększyć liczbę wagonów, z powodu czego powstało nieznaczne spóźnienie. — Dworzec obsadzony jest wojskiem. Pociągom towarzyszą żołnierze.

Prezydent gabinetu o strejku.

Rzym. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych prezydent gabinetu Fortis odpowiedział na interpelacyę deputowanego Brunialchi w sprawie strejku kolejarzy. Oświadczył on, że spodziewa się, iż strejk, który wybuchł w Neapolu, nie rozszerzy się, gdyż kolejarze nabiorą przekonania, że strejk nie jest odpowiednią drogą do ich celu. Nikomu nie wolno interesów kraju podporządkowywać interesom własnym, choćby były najbardziej uzasadnione. (Żywe potakiwania.) Jeżeli kolejarze nie nabiorą tego przekonania, rząd będzie wiedział co ma uczynić. (Potakiwania.) Rząd, który doznaje poparcia opinii publicznej, jest pewnym, że będzie mógł utrzymać porządek i postarać się o to, aby służba publiczna nie poniosła najmniejszej szkody.

Dep. Brunialchi wyraża zadowolenie z tego oświadczenia i zapewnia rząd, że cały kraj go poprze w tej sprawie. (Potakiwania.) nawet gdyby miał się chwycić represaliów. (Przerywanie na skrajnej lewicy).

Prez. ministrów Fortis oświadcza dalej, że rząd nie może chwycić się represaliów i musi unikać wszystkiego, coby mogło sprawę zaostrzyć. (Żywe i długotrwałe oklaski.)

Izba uchwaliła na posiedzeniu wieczornem obradować nad ustawą w sprawie upaństwowienia kolei.

Opinia publiczna.

Rzym. Dzienniki potępiają ostro strejk kolejowy. „Popolo Romano“ donosi, że rząd poczynił wszelkie zarządzenia, ażeby utrzymać dzienny ruch dwóch pociągów na każdej linii. W Neapolu strejkujących kolejarzy starają się zastąpić żołnierzami. W Medyolanie usposobienie jest przeciwne strejkowi. W Turynie wśród personalu kolejowego strejk się rozpoczął, mimo iż większa część kolejarzy oświadczyła się przeciw niemu, ale nie chciano odmawiać posłuszeństwa komitetowi strejkowemu w Rzymie. W Asti służba kolejowa zaprotestowała przeciw uchwałom agitatorów i oświadczyła, że strejk szkodzi interesom kraju i całego narodu. Wszędzie panuje dotąd spokój.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 17 kwietnia.

Wiedeń. W stanie zdrowia bar. Gautscha nastąpiło znaczne polepszenie; spodziewać się należy, że już w najbliższych dniach będzie mógł wstać z łóżka.

Algier. Przybyła tu angielska para królewska.

Strejki na Węgrzech.

Wielki Waraždyn. Wybuchł tu strejk wszystkich tutejszych robotników.

Zwycięstwo Niemiec?

Londyn. „Standard“ donosi, że Delcassé podjął już pierwszy krok w celu porozumienia się z Niemcami w sprawie Marokka. Gdy we czwartek był na obiedzie u ambasadora niemieckiego, ks. Radolina, oświadczył mu, że pragnie nazajutrz odbyć z nim konferencyę w cztery oczy. Konferencya ta odbyła się w piątek rzeczywiście, a dotyczyła wyłącznie sprawy marokkańskiej.

Berlin. Z powodu konferencyi francuskiego ministra spraw zagranicznych Delcasségo z ambasadorem niemieckim ks. Radolinem, stwierdza prasa niemiecka zwycięstwo Niemiec w sprawie marokkańskiej. Dzienniki niemieckie oświadczają, że Niemcy żądają jedynie zupełnej niezawisłości dla sułtana marokkańskiego.

Spisek przeciwko republice.

Paryż. Śledztwo w sprawie odkrytego spisku stwierdziło podobno winę kapitanów Tamburiniego i Volperta i wykazało, że istniało szeroko rozgałęzione sprzysiężenie na rzecz rodziny Bonapartych, którego pierwszym celem miało być porwanie prezydenta Loubeta. Rzeczywistych kierowników sprzysiężenia jeszcze nie zdołano wyśledzić.

Strejk w Limoges.

Limoges. Strejkujący robotnicy fabryki porcelany zaatakowali około północy fabrykę broni, zniszczyli okna frontowe i zabrali broń i amunicyę.

Nowy strejk kolejowy we Włoszech.

Rzym. Dzienniki potwierdzają pogłoskę, że dziś wybuchnie strejk personalu kolejowego. Opinia publiczna, jak donoszą, potępia ten krok.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 17 kwietnia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 664·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 778 —. Akcye Anglobanku 305·50. Akcye Unionbanku 544·50. Akcye Länderbanku 459·75. Akcye Bankvereinu 556·25. Akcye Bodencredit 1014 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 546 —. Akcye kolei państwowych 657·75. Akcye kolei południowej 90 —. Akcye kolei Elbethal 420 —. Akcye kolei północnej 5730 —. Akcye kolei czerniowieckiej 591 —. Akcye Alpiny 529 —. Akcye Rima Muranyi 542·75. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2654 —. Akcye Fabryki broni 613 —. Akcye Tureckie tytoniowe 357 —. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1018 —. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98 —. Renta majowa 100·40. Renta koronowa austryacka 100·40. Renta koronowa węgierska 98 —. 5% Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·95. 4% Listy Banku hipotecznego 98·90. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·40. 5% Listy Banku hipotecznego 111·50. 4% Listy Banku krajowego 98·95. 4½% Listy Banku krajowego 102·15. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·75. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·10. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 100·07. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·60. Losy tureckie 144·75. Marki 117·18. Ruble 253 —.

Usposobienie: Po początkowej ciszy zainteresowanie ustalone, walory żelazne i pojedyncze papiery kolejowe i budowlane wyższe.

Cukier spokojny 33·30—33·40. Spirytus spokojny 46·80 do 47 —. Nafta niezmieniona.

L. 119. 1484 1 3

Ogłoszenie.

Dyrekcya Zakładu sierót i ubogich fundacyi Stan. hr. Skarbka w Drohowyżu (ad Mikołajów nad Dniestrem) ogłasza konkurs na posadę **lekarza zakładowego.** Pobory wynoszą trzy tysiące (3000) koron rocznej płacy, 400 K remuneracyi na prowadzenie apteczki zakładowej, pomieszkanie z opałem, trzy pięciolecia w wysokości 10% pobieranej płacy i prawo do emerytury w razie stabilizacyi, które nastąpić może po roku z korzyścią i pożytkiem dla Zakładu spędzonej służby.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy w terminie do końca kwietnia b. r. na ręce Dyrekcyi Zakładu.

W Drohowyżu, dnia 8 kwietnia 1905.

Dyrekcya Zakładu sierót i ubogich fundacyi Stanisława hr. Skarbka w Drohowyżu.

Schmidt.

Do sprzedania **Dom z ogródkiem**

w najzdrowszej dzielnicy miasta. Duże fronty pod budowę. Wiadomość od godz. 9 do 12. Kraków, Rynek Kleparski 12. 1290

Do sprzedania

zaraz bardzo tanio: Para koni, faetonik damski, wózek, sanki, siodła, szory, derki i furmana ma do odstąpienia podpułkownik Marszałkowicz, ul. 3 Maja 21, Jarosław. 1289 3 8

Willa

w Dębnikach Nr 101, z komfortem urządzona, pięć minut od Krakowa i tramwaju, 12 pokoi, ładny ogród **do sprzedania lub wynajęcia,** ewentualnie na dwa mieszkania, jedno od lipca, drugie od października. Wiadomość na miejscu lub u adw. Dra Piotrowskiego w Krakowie, Wiślna 8. 1429 2 5

C. k. austr. koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1904 r. (czas środk. europ.)

Odchodzą z Krakowa:

4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.10 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
6.15 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.55 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8.05 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Budapesztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.55 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.40 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

4.40 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.45 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.19 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.10 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.05 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.25 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7.10 wiecz (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.38 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Do rentownego, hurtownego interesu poszukuje się z kapitałem najmniej 5000 K 1477 2 5

Spólnika

któryby był zdolnym do objazdu w celach rozsprzedaży. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Adm. „N. Reformy“ pod **K. F. A.**

„Willa w Zakopanem“

ulica Ogrodowa 4, o 17 pokojach i 2 kuchniach z całem urządzeniem, meblami, pościelą, bielizną stołową, naczyniem stołowem i kuchennem zaraz **do najęcia lub sprzedania.** Bliższa wiadomość na miejscu lub pod adresem Agencyi dzienników Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana. 1450 3 5

Letnie mieszkanie.

W Muszynie jest do wynajęcia na lato mieszkanie złożone z jednego lub dwóch pokoi z kuchnią i urządzeniem kuchennem. Także oddzielne pokoje z całem utrzymaniem lub bez.

Wiadomość w drukarni A. Koziańskiego, Kraków, Podwale. 1152 5 10

Inteligentna panna, mówiąca dobrze po niemiecku, była kasyerka w większym handlu, szuka od maja, miejsca bony lub innego odpowiedniego. **A. H. K. Lwów** poste rest. główna poczta 1459 2 5

Rutynowany pedagog

przyjmie na lekcyę kilku uczniów, synów inteligentnych rodziców, potrzebujących pomocy w naukach, lub starannego przygotowania do szkół średnich z całem utrzymaniem lub bez; także na czas feryj z zapewnieniem wyjazdu na wieś.

Adres poda Administracya „Nowej Reformy“. 1071 6 0

Panna

z dobrego domu, lat 38, uczciwa, gospodarna, oszczędna, zdrowa, z najlepszemi zaletami, lecz bez majątku, pragnie wyjść za mąż za człowieka uczciwego, na pewnem stanowisku, wieku od 40 kilku lat do 50. Na anonimy nie odpowiem. **„Alma“** post. rest. **Kraków.** 1331

Nauka języków: **włoskiego, angielskiego** i **rosyjskiego.** Wszelkie **tłomaczenia.** — *Kraków, Kleparz, Hotel Centralny, I p., Nr p. 11.* 71 64 0

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE.

WYKAZ NAJWYŻSZYCH CEN

po jakich ziemiopłody w r. 1905 od gradu ubezpieczone być mogą.

W powiatach sądowych Galicyi i Bukowiny.

A. Andrychów, Baligród, Biała, Biecz, Bochnia, Brzesko, Brzostek, Brzozów, Bukowsko, Chrzanów, Ciężkowice, Czarny Dunajec, Dąbrowa, Dębica, Dobczyce, Dukla, Dynów, Frysztak, Głogów, Gorlice, Grybów, Jasło, Jaworzno, Jordanów, Kalwarya, Kęty, Kolbuszowa, Kraków, Krościenko, Krosno, Krzeszowice, Leżajsk, Limanowa, Lisko, Liszki, Lutowiska, Łańcut, Maków, Mielec, Milówka, Mszana dolna, Muszyna, Myślenice, Niepołomice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Przeworsk, Radłów, Radomyśl, Ropczyce, Rozwadów, Rymanów, Rzeszów, Sanok, Skawina, Slemień, Sokołów, Stary Sącz, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Tuchów, Tyczyn, Ulanów, Ustrzyki, Wadowice, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Zakliczyn, Żabno, Zator, Żmigród, Żywiec.

B. Bełz, Bircza, Borszczów, Bóbrka, Bohorodczany, Bolechów, Borszczowce, Borynia, Bursztyn, Busk, Chodorów, Cieszanów, Delatyn, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Dubiecko, Gliniany, Gródek, Gwoździec, Halicz, Horodenka, Jabłonów, Janów, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kamionka, Komarno, Kołomyja, Kossów, Krakowiec, Kulików, Kuty, Lubaczów, Lwów, Łąka, Medenice, Mielnica, Mikołajów, Mościska, Mosty w., Nadwórna, Niemirów, Niżankowice, Obertyn, Ottynia, Podburz, Peczeniżyn, Pruchnik, Przemyśl, Przemyślany, Rawa, Radymno, Radziechów, Rożniatów, Rohatyn, Rudki, Sambor, Sieniawa, Sądowa Wisznia, Skole, Śniatyn, Sokal, Sołotwina, Stanisławów, Staremiasto, Starasól, Stryj, Szczerzec, Tłumacz, Tłuste, Turka, Tyśmienica, Uhnów, Winniki, Wojniłów, Zabłotów, Zaleszczyki, Żabie, Żółkiew, Żurawno, Żydaczów.

C. Brody, Brzeżany, Buczacz, Budzanów, Czortków, Grzymałów, Husiatyn, Kopyczyńce, Kozowa, Łopatyn, Mikulińce, Monasterzyska, Nowesioło, Olesko, Podhajce, Podwołoczyska, Potok złoty, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Wiśniowczyk, Założce, Zbaraż, Zborów, Złoczów.

D. Bukowina. Bojan, Czerniowce, Dorna Watra, Gurahumora, Kimpolung, Kocmań, Putilla, Radowce, Sadagóra, Seletyn, Seret, Solka, Stanowce, Storożyniec, Suczawa, Waszkowce nad Czeremoszem, Wyżnica, Zastawna.

poz.	Rodzaj ziemiopłodów	A. poz.	A. koron za 100 kg.	B. poz.	B. koron za 100 kg.	C. poz.	C. koron za 100 kg.	D. poz.	D. koron za 100 kg.
1	Żyto ozime	1	14·—	1	13·—	1	13·—	1	13·—
2	„ jare	2	13·—	2	12·—	2	12·—	2	12·—
3	Pszenica ozima	3	18·—	3	17·—	3	17·—	3	16·—
4	„ jara	4	17·—	4	16·—	4	16·—	4	15·—
5	Jęczmień	5	14·—	5	13·—	5	12·—	5	12·—
6	Orkisz	6	14·—	6	13·—	6	12·—	6	12·—
7	Owies	7	14·—	7	13·—	7	12·—	7	11·—
8	Hreczka (Tatarka)	8	14·—	8	13·—	8	12·—	8	11·—
9	Kukurudza	9	12·—	9	12·—	9	11·—	9	10·—
10	Proso	10	12·—	10	11·—	10	10·—	10	10·—
11	Groch zwykły (biały i zielony)	11	15·—	11	14·—	11	13·—	11	12·—
12	Groch (Wiktorya)	12	20·—	12	19·—	12	18·—	12	17·—
13	Bób	13	14·—	13	13·—	13	12·—	13	12·—
14	Bobik	14	13·—	14	12·—	14	11·—	14	11·—
15	Fasola pospolita	15	18·—	15	17·—	15	16·—	15	15·—
16	Soczewica zwykła	16	15·—	16	14·—	16	14·—	16	13·—
17	Wyka	17	14·—	17	13·—	17	12·—	17	11·—
18	Łubin	18	10·—	18	9·—	18	9·—	18	9·—
19	Tymotka	19	44·—	19	42·—	19	40·—	19	40·—
20	Konicz czerwony	20	140·—	20	135·—	20	130·—	20	130·—
21	„ szwedzki	21	140·—	21	135·—	21	130·—	21	130·—
22	„ biały	22	130·—	22	125·—	22	120·—	22	120·—
23	Rzepak zimowy	23	22·—	23	20·—	23	18·—	23	18·—
24	„ letni	24	20·—	24	18·—	24	16·—	24	16·—
25	Lnianka (Lnica. Rżyj)	25	15·—	25	14·—	25	12·—	25	12·—
26	Konopie włókno	26	40·—	26	40·—	26	38·—	26	36·—
27	Nasienie konopne	27	17·—	27	16·—	27	16·—	27	15·—
28	Len włókno	28	48·—	28	46·—	28	44·—	28	44·—
29	Nasienie lniane	29	24·—	29	22·—	29	22·—	29	22·—
30	Mak	30	48·—	30	48·—	30	46·—	30	46·—
31	Anyż rosyjski	31	44·—	31	42·—	31	40·—	31	40·—
32	„ płaski	32	48·—	32	46·—	32	44·—	32	44·—
33	Kartofle	33	3·—	33	2·50	33	2·50	33	2·—
34	Chmiel **za 50 kilo**	34	150·—	34	145·—	34	145·—	34	140·—
35	Łoza koszyk. 1-let. z morga	35	100·—	35	80·—	35	70·—	35	60·—
36	Łoza koszyk. 2-let. z morga	36	120·—	36	100·—	36	90·—	36	80·—
37	Konicz czerw. na paszę (plon z morga jednego pokosu)	37	100·—	37	80·—	37	70·—	37	60·
38	Tytoń z morga	38	·—	38	300·—	38	300·—	38	300·

Słoma w stosunku do wartości ziarna liczyć się będzie minimalnie:

	W powiatach sądowych oznaczonych literą A.	W powiatach sądowych oznaczonych literą B.	W powiatach sądowych oznaczonych literą C.	W powiatach sądowych oznaczonych literą D.
z pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i ziemiopłodów strączkowych	w 1/6 części wartości ziarna	w 1/8 części wartości ziarna	w 1/10 części wartości ziarna	w 1/10 części wartości ziarna
z chreczki	1/10 „	1/10 „	1/10 „	1/10 „

Przy lnie liczyć się będzie zawsze 1/2 ubezpieczonej wartości na siemię, a 1/2 na łyczko.
„ konopiach „ „ „ „ 1/4 „ „ „ „ 3/4 „ „

Chmiel i buraki mogą być ubezpieczone po cenie zakontraktowanej, ewentualnie po potrąceniu kosztów dostawy, jeżeli zakontraktowano loco fabryka.

Słoma kukurudzy nie będzie przyjmowana do ubezpieczenia (tylko samo ziarno) bez podwyższenia zaliczki.

(Przedruk nie będzie płacony). 1476

Kufeke'go

Dzieci rozwijają się przy tem znakomicie i nie cierpią na zaburzenia trawienia.

Wybitnie uznana w biegunce, nieżycie kiszek, rozwolnieniu i t. p.

Polecana przez tysiące lekarzów w kraju i zagranicą.

Mączka dla dzieci

Najlepsze pożywienie dla dzieci zdrowych i chorych na żołądek.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Fabrik diät. Nährmittel R. KUFEKE, Wien I. und Bergedorf-Hamburg.

Kufeke'go

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Doktorowi **Feliksowi Laberschekowi**, Sekundaryuszowi Szpitala św. Łazarza, za troskliwą opiekę i zupełne wyleczenie mej córki Eugenii z ciężkiego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych składam najserdeczniejsze stokrotne „Bóg zapłać".

Anna Raiczyk.

Kraków, 15 kwietnia 1905. 1549

ROWERY

Waffenrad
Premier Helical | **angielskie**
Britania |

od 140 koron za gotówkę lub na spłaty.

Przybory do dzwonków elektrycznych, rowerów, drut kolczasty, wyroby nożownicze, naczynie i t. p., poleca

J. FIAŁKOWSKI

Handel towarów żelaznych i Skład nafty,

Nowy Sącz, Rynek.

1550 1 0

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek L. 8,

polecają

Pracownię szat liturgicznych.

Materye kościelne.

Galony jedwabne, szychowe i złote, 1445 1 0

Hafty i koronki kościelne.

L. 36944/905. 1498

Obwieszczenie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo robót drogowych i brukarskich dla gminy miasta Krakowa w roku 1905 wykonać się mających odbędzie się **w poniedziałek dnia 1 maja b. r.** o godzinie 12tej w południe w Wydziale ekonomicznym (plac W. W. Świętych L. 6, II. piętro) publiczna licytacya za pomocą ostemplowanych i opieczętowanych ofert.

Wadyum wynosi 200 K, które wnieść należy do Kasy miejskiej i otrzymany kwit depozytowy do oferty dołączyć.

Ostatni termin do składania ofert jest dzień licytacyi pomiędzy godziną 11 a 12 w południe. Przedsiębiorcy mogą jednak składać oferty i wcześniej na ręce Naczelnika Wydziału ekonomicznego.

Formularze do ofert otrzymać i warunki licytacyjne oraz program robót drogowych i brukarskich na rok 1905 przeglądać można w Budownictwie miejskiem w biurze drogowem.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 12 kwietnia 1905.

Prezydent miasta:

Leo.

Na święta!

wysyłam 5 kg. koszyk **najlepszych, słodkich, soczystych, z poręczeniem czerwonych pomarańcz** tylko za 3·20 K **opłatnie do miejsca przeznaczenia** 1360 8 8

Josefine Wittwe Simoni, Triest.

Magazyn Henryka Schwarza

Kraków, ulica Grodzka 13 = Telefon 43

poleca 1036 7 8

Nowości w towarach modnych na suknie i gotowej konfekcyi damskiej.

Zakiety od 18 koron.

SPODNICE i KOSTYUMY w wielkim wyborze.

Próbki darmo i opłatnie.

5000 KORON NAGRODY

dla niemających zarostu i łysych.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje prawdziwie duński „Balsam Mos". Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko „Balsamu Mos" do wywołania porostu brody, brwi i włosów, jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że „Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy
= 5000 koron gotówką =

każdemu golowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się usilnie.

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po 2 tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania Dr Tverg Kopenhaga.

Ja, podpisana, mogę polecić każdemu prawdziwy duński Balsam Mos jako niezawodny środek do wywołania porostu nowych włosów. Przez długi czas wypadały mi włosy porządnie tak, że pojawiły się całe miejsca pozbawione włosów. Gdy atoli używałam przez 3 tygodnie Balsamu Mos, poczęły włosy róść na nowo gęste i bujne. M. C. Andersen, Ny Vestergade 5, Kopenhaga.

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakowanie dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać do największego w świecie osobliwego handlu

Mos-Magasinet, Copenhagen K 333 Danmark (Dania).

(Opłata kart koresp. 10 h, a listów 25 h). 1491 1 2

Większa firma w Krakowie poszukuje rutynowanego

BUCHALTERA

Polaka, znającego język niemiecki i buchalteryę podwójną.

„Biuro techniczne" poste rest. **Kraków.** 1472 2 3

Miód w plastrach! 1 kg. 2 K. **Miód deserowy kuracyjny** 5 kg. 6 K 60 h franco. Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

1419 4 20



1966 1 19



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1358 (Czechy). 1493 2 30

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Niema ryzyka! Dozwolona wym. lub zwrot pieniędzy.

Kompleks

placów budowlanych w najpiękniejszej dzielnicy miasta, w wyśmienitem miejscu, na zakład fabryczny, z ładną jednopiętrową kamienicą lub bez tejże w Jaśle niedrogo do sprzedania. Wiadomość: Michalina Kostrzyńska, Jasło, ul. Floryańska. 1558 1 3

Kojarzenie małżeństw.

Pięć dziewcząt osieroconych, rel. kat., mówiących po niemiecku i po kroacku, z posagiem 50.000, 120.000, 200.000, 350.000, 600.000 koron, radeby czemprędzej wyjść za mąż. Zgłoszenia poważnych konkurentów tylko w języku niemieckim pod **„Ernstgemeint"**, Budapest. Postlach 126. Anonimy nie mają celu. Dyskrecya rzeczą honoru. 1555

Zdolni agenci

(biegli i w języku niemieckim) potrzebni do bardzo pokupnego artykułu. Zgłoszenia pod **„A. S."** przyjmuje Harry Müller's, Inseraten-Bureau, Wiedeń, VII/2. 1554

Wyroby dla dyabetyków

1546 co dzień świeże. 1 4

Główny skład:

Perlberger i Schenker
Kraków, Grodzka 48.

Założony w r. 1872

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski BRACI TREMBECKICH

przy ul. Rakowickiej l. 7,

podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi, oraz poleca ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo nich. 1164 11 0

Bardzo ważne!

Dla Pań Gospodyń

Drożdże prasowane!

czyste, spirytusowe

z najpierwszych i najlepszych fabryk w Europie.

Pp. Ad: **Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu** przychodzą co dzień świeże przez cały rok bez wyjątku. — Od r. 1860 główny Skład na zachodnią Galicyę — poleca

Jan Nagel

w Krakowie, ul. Szczepańska L. 11.

Handel ten poleca również świeże Śliwki, Powidła, Figi, Daktyle, Masła orzechowe, Ogórki i Kapustę kiszoną, Wódki, Wina, Koniaki, Śliwowicę, oraz wszelkie inne towary korzenne.

1420 1 2

Oryginalne

Wina francuskie

firmy Cruse & Fils Frères

Białe:	Barsac i Graves, Haute Sauternes.
Czerwone:	St. Estepe, St. Julien, Chateau Margau, „ Latour.
Reńskie:	Liebfraumilch, Johannisberger. 1545 1 3

Poleca

Juliusz Grosse

w Krakowie.

Przy większym odbiorze rabat.

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE

ces. i król. dostawca Dworu Austr.-Węgr. i Greckiego

poleca: 1487 3 6

Żytniówkę prawdziwą w Szampankach.

Oliwę Nicejską, Porter angielski wytrawny. — Przesyłki pocztowe odwrotnie.

DARMO i OPŁATNIE

wysyła na żądanie próbki i cennik **wyrobów tkackich**

Michał Męsowicz, Tkalnia w Korczynie.

199 33 50

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4, 888 14 0

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i dregueryach. — Cenniki na żądanie franco.



W. STACHOWICZ

KRAWIEC MĘSKI.

Zawiadamiam P. T. Odbiorców, że już nadszedł transport materyj francuskich, angielskich i krajowych na ubrania męskie, które wyrabiam po najniższych cenach.

Polecam się i pozostaję z wysokim szacunkiem. 1366 10 10

W. Stachowicz

Kraków, Rynek L. 29.

Posada inspektora akwizycyjnego

w dziale ubezpieczeń od wypadków i odpowiedzialności za wypadki nadaną zostanie **dla okręgu krakowskiego** od 1. maja b. r. przez pierwszorzędne towarzystwo ubezpieczeń. Z posadą tą jest połączona stała płaca w kwocie 100 koron miesięcznie, prowizya od przeprowadzonych interesów a przy wyjazdach z Krakowa dyety i zwrot kosztów podróży.

Przy zadawalniającej działalności może nastąpić podwyższenie poborów i stabilizacya z prawem do emerytury.

Od osób reflektujących na tę posadę, nie wymaga się asekuracyjno-fachowego wykształcenia, lecz nieposzlakowanego charakteru, rozległych stosunków w Krakowie, możności porozumiewania się także w języku niemieckim wreszcie by oddały się w zupełności temu zawodowi. Wyczerpujące oferty wraz z podaniem refrencyi pod **„Pr. Ph."** przyjmuje administracya „N. Reformy" (ustnych wyjaśnień nie daje żadnych). 1548 1 2

Ażeby święcone dobrze strawić należy zaopatrzyć się

w „PODBIPIĘTĘ" albo w słynny **„BOTANIK"** albo „wyjątkowo dobrą" **„TEŚCIOWĄ"**

silną, zdrową, męską wódkę mało słodzoną — króla wszelkich wódek dla Pań i Panów — naturalną, zdrową wódkę, sporządzoną na dereniach i orzechach.

Do nabycia **po cenach fabrycznych** 1536

w Probierni 2-giej Floryańska 32 lub wprost **w Parowej Fabryce wódek polskich**

Rom. Marczyńskiego **Zwierzyniec, Pałac 20. Telefon Nr 77 i Nr 605.**

Ażeby nie błądzić l. **32** jest umieszczona w wielkich rozmiarach na oknie wystawowem.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.